

PAP

A black and white photograph showing a desert landscape. In the foreground, the heads and backs of several camels are visible. In the middle ground, two men are standing near a small, dark, box-like structure. In the background, a tall, lattice-structured oil derrick stands prominently against a light sky. The ground is sandy and uneven.

PAP-RADIO-INE-WY-TELEFONEM
RADIO-INE-WY-TELEFONEM-PAP
INE-WY-TELEFONEM-PAP-RADIO
TELEFONEM-PAP-RADIO-INE-WY-
PAP-RADIO-INE-WY-TELEFONEM
RADIO-INE-WY-TELEFONEM-PAP

Rząd przejął całkowitą kontrolę nad wszystkimi 155 radiostacjami w całym kraju, aby nie dopuścić do dalszego szerzenia przez prywatne radiostacje alarmistycznych wiadomości wypaczających stan faktyczny, a mających na celu wywołanie paniki wśród ludności. Po ulicach Santiago krążyły czolgi, a wzmocnione patrole wojska i policji czuwały nad przywróceniem ruchu na ulicach zablokowanych przez tysiące unieruchomionych pojazdów. (PAP)

SPD w ofensywie

Większość komentarzy prasowych poświęconych nadzwyczajnemu zjazdowi SPD w Dortmundzie, podkreśla fakt, że po raz pierwszy w historii NRF socjaldemokracja przystępuje do wyborów jako partia rządząca. Prasa sięga przy okazji do porównań ze zjazdem CDU w Wiesbaden, dokonując zarówno oceny przebiegu obu zjazdów, jak i programu zaprezentowanego przez obie partie.

Springerowska „Die Welt”, której sympatie dla chadecji są powszechnie znane, stwierdza po pierwszym dniu obrad w Dortmundzie, że mimo ataków na CDU/CSU — SPD „w zasadzie znalazła się znowu w defensywie”. Zdaniem dziennika przywódcy SPD mówią wiele o zwycięstwie w wyborach, ale nie znalazło to wielkiego uznania u delegatów zjazdu. Opinie większości dzienników odbiegają jednak zasadniczo od oceny springerowskiego dziennika. Już z tego można byłoby wyciągnąć wniosek, kto właściwie znalazł się w defensywie.

W dzień po zakończeniu zjazdu CDU/CSU — SPD zademonstrowała to, co właściwie rzadko w swojej historii pokazywała: jednoznaczność i zdecydowaną wolę zwycięstwa. Willy Brandt i Helmut Schmidt nie pozostawili wątpliwości co do tego, że SPD będzie prowadziła walkę wyborczą nie defensywnie dla ratowania stanu posiadania, ale ofensywnie — o więcej głosów i więcej miejsc niż dotychczas.

Tematem dnia są dziś w NRF porównania przebiegu i efektów obu zjazdów — tego w Wiesbaden i tego w Dortmundzie. Zajmuje się tym również „Sueddeutsche Zeitung”, zwracając uwagę na to, że SPD przystępując do wyborów jako partia rządząca przedstawia kancлера, „który może wykaże się rządowymi osiągnięciami nie do zakwestionowania”, podczas gdy „CDU/CSU musi sięgać aż do roku 1966, aby zdobywać głosy wyborców tym, co zrobił Adenauer czy Erhard”.

Socjaldemokraci zarzucili w Dortmundzie chadecji, że swoje wnioski o reformy i zmiany składu w oparciu o propozycje przedstawione już przedtem przez SPD, nie podając jedynie ich autorów. Nie uszło to uwadze prasy. „Neue Ruhr Zeitung” pisze: „Jeżeli postawi się platformę wyborczą CDU/CSU obok tego, co głosiła SPD, wówczas nie stwierdzi się zasadniczych różnic. Barzel, Weizsäcker i Kater podobnie formułowali swoje wnioski dwa dni temu, jednak u Brandta, Wehnera i Schmidta wszystko to powiedziane było bardziej konkretnie, dokładniej i często precyzyjniej, choć mniej zawile”.

• Nadwyżka towarów — 3,2 mld. zł • Zatrudnienie w normie • Za niska wydajność pracy

Załogi wielkopolskiego przemysłu wykonały planowe zadania trzech kwartałów 1972 roku w 104,5 procentach, dając krajowi — w znacznej mierze dzięki realizacji zobowiązań podjętych w ramach „akcji 20 miliardów” — ponadplanową produkcję wartości 3,2 miliarda złotych.

Na tę nadwyżkę złożyły się głównie produkty spożywcze, tkaniny, odzież, obuwie, meble, paliwa, energia elektryczna,

materiały budowlane i różne potrzebne gospodarce maszyny. W ten sposób wielkopolskie załogi przemysłowe przyczyniły się do utrwalenia równowagi na rynku i do przyspieszenia pozytywnych przemian w życiu społecznym kraju.

7,5 procent. W Poznaniu, gdzie fabryki mają więcej trudności z naborem nowych pracowników, wydajność pracy rośnie szybciej, niż w województwie.

Niemniej wskaźnik pokrywania przyrostu produkcji wzrostem wydajności pracy — po 9 miesiącach na poziomie 54,8 proc. — uważany jest za niski i niezadowalający. Konieczne są więc zabiegi o poprawienie tego wskaźnika.

W ciągu minionych 9 miesięcy 1972 roku wielkopolski przemysł przekroczył dwie nieosiągalne dotąd dla niego granice: 300 000 zatrudnionych i 9 miliardów zł. wpływów ze sprzedaży produkcji i usług. Należy sądzić, że w następnych miesiącach, ilość będzie szybciej przechodzić w jakość.

P.Ch.

Dzień Nauczyciela

Dokończenie ze str. 1

kum dla Przewodzących Robotników; na Jeżycach — Jan Tomaszewski — emerytowany nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 17; Zofia Kucybała — dyrektorka Przedszkola nr 80, Wiesława Tkaczuk — emerytowa nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 71.

Ponadto przyznano nauczycielom Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi, Odznaki Honorowe m. Poznania, Złote Odznaki Związku Nauczycielstwa Polskiego; Odznakę Różnicową Produkcji otrzymał Henryk Zaczynski — nauczyciel zawodu z Technikum Budowlanego. (bg)

Dynamika przyrostu produkcji globalnej, mimo iż w dalszym ciągu jest wyższa od średniej krajowej, wykazuje tendencję spadkową. W I kwartale wynosiła 17,2 procent. W II kwartale — 15,8 procent. W III kwartale — 14,6 procent.

Poniżej tej przeciętnej dynamiki kształtuje się np. produkcja wagonów towarowych, tarcicy, płyt pilśniowych, żarówek, cegieł, wyrobów dziewiarskich i wielu innych, często bardzo krajowi potrzebnych produktów.

Załogi 26 przedsiębiorstw nie wykonały w pełni zadań ubiegłych 9 miesięcy. Między innymi należą do nich załogi fabryki mebli w Swarzędzu, Wolstynie i Jarocinie, Huty Szkła „Warta” w Sierakowie, Pilech Zakładów Ceramiki Budowlanej i Spółdzielni Pracy „Hutnik” w Pobiedziskach. Miejmy nadzieję, że w końcowych miesiącach roku, założeń zostaną odrobione.

Wzrost zatrudnienia, aczkolwiek dość wysoki, bo sięgający 6,6 procent, mieścił się w ramach planu, przy czym po trzech kwartałach plan ten został zrealizowany w 99,9 proc.

Wydajność pracy wzrosła w minionych 3 kwartałach br. o

Znowu tramwajem przez Kaponię

Na ten moment czekało dosłownie pół Poznania. O godz. 11.50 jadąc od strony miasta „trzynastka” skręciła w ul. Świerczewskiego. Po raz pierwszy od wielu dni mogliśmy wrócić z pracy bez przesiadki, po nowym rozjeździe na Kaponię.

Od rana trwały prace przy układaniu międzytorza betonowymi płytami. O godz. 10 nastąpiło sprawdzenie wytrzymałości nowego rozjazdu. Przy dużych szybkościach przejechały po nim wozy wszystkich typów. Dopiero wówczas można było zabrać pasażerów. Nie wszyscy motornicowie tramwajów od razu zorientowali się w zmianie trasy. Wielu z nich pytało kontrolerów: czy to rzeczywiście już?

Jeszcze przez godzinę czekaliśmy na ukończenie układania płyt pod nową wyspę od strony drukarni. Po przeciwnej stronie wysypka była już gotowa. Jak zapewniają tramwajarze, układanie kostki brukowej w międzytorzu na skrajach rozjazdu przeprowadzone zostanie później, ale nie spowoduje żadnych przerw w ruchu. — Oby.

Autobus linii „53 bis” będzie miał tymczasowo przystanek, jak dotychczas, przy ul. Świerczewskiego, autobusy „59” kursować będą przez ul. Zeylanda na Zwierzyńską. (kad)

Surowe kary dla gwałcieli

Przed sądem wojewódzkim w Kielcach zakończył się proces przeciwko sprawcom zbiorowego gwałtu dokonanego przez kilku młodych ludzi ze wsi Żółte Duże pow. Busko Zdrój. Ofiarą dotkliwego gwałtu była następnego gwałtu stała się studentka przebywająca w tej okolicy na wakacjach.

Sąd skazał sprawców gwałtu: Sylwestra Chojnackiego na 14 lat pozbawienia wolności, Janusza Juszczaka na 10 lat, Zygmunta Cibe na 8 lat, a Tadeusza Radomskiego i Mieczysława Banasika na karę po 5 lat pozbawienia wolności. Sąd uznał również winnym soltysa ze wsi Żółte Duże — który nie udzielił studentce pomocy i schronienia — i wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności. Wyrok nie jest prawomocny.

PAP

Odnaczenia dla marynistów

poznajskich

Na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie odbył się I Międzynarodowy Zjazd Marynistów z Polski, ZSRR, NRD i Bułgarii. Szeregiem omawiano prądy nurtujące współczesną polską marynistykę, bardzo pozytywnie ocenając m. in. działalność poznańskiego oddziału Stowarzyszenia Marynistów Polskich.

Podczas Zjazdu wręczono liczne odznaczenia. M. in. Jerzy Pertek otrzymał srebrny Medal za Zasługi dla Obrony Kraju, a płasty cy Feliks Maria Nowowiejski — złotą i Roman Dzieczkowski — srebrną odznakę „Zasłużony Pracownik Morza”. (—)

Zbiórka na PKPS

Mieszkańcy Poznania raz jeszcze dali dowód swej społecznej postawy, zrozumienia dla potrzeb ludzi starszych, niezdolnych do samodzielnego życia, którym trzeba w jakiś sposób pomóc. Zorganizowana w ubiegłą niedzielę przez Polski Komitet Pomocy Społecznej zbiórka uliczna przyniosła ponad 35 000 zł. Same tylko Jeżycy zebrały 18 000 zł.

Dzisiaj 15 bm., odbędzie się ponownie zbiórka uliczna na ten sam cel. Z pewnością i tym razem puszką zapełnią się społecznymi datkami. (bw)

C. Niemen w Wielkopolsce

W sobotę, w sali poznańskiego kina Grunwald, odbyły się 2 koncerty największej indywidualności polskiej piosenki — Czesława Niemena. Występujący, z własnym zespołem muzycznym solista, odpowiedział uprzednio: Kolo, Krotoszyn, Międzybóże i Września. W niektórych miastach koncertował dwukrotnie.

Dzisiaj (15 bm.) w Sreńsku odbędzie się ostatni występ w ramach tournée po Wielkopolsce, zorganizowanego przez poznańską „Estradę” wspólnie z Polską Federacją Jazzową. (ask)

Awanse rezerwistów

W ramach obchodów 29 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego powiatowe i dzielnicowe sztaby wojskowe organizują różne imprezy dla rezerwistów i działaczy społeczno-gospodarczych. Wczoraj jedna z takich imprez odbyła się na Wildzie. Przybyli na nią liczni rezerwiści z HCP, Wildy i Nowego Miasta oraz przedstawiciele miejscowych władz partyjnych i administracyjnych.

Po okolicznościowym referacie plk. Stanisława Gonera — szefa Dzielnicowego Sztabu Wojskowego na Wildzie, kilkudziesięciu rezerwistów wręczono akty nominacyjne na pierwszy bądź kolejne stopnie oficerskie. Ośmiu działaczy udekorowano Srebrnymi i Brązowymi Medalami za Zasługi dla Obrony Kraju. Dziewięciu Stanisław Herda z Zakładów Motoryzacyjnych, otrzymał Srebrny Medal Zasłużonych na Polu Chwały. (pch)

Przerwy

w dopływie wody

Miejskie Przedsiębiorstwo Wod. i Kan. zawiadamia, że w związku z włączeniem nowego wodociągu do sieci miejskiej, w dniu 17. X. 1972 r. w godz. od 7—24 następujące ulice

POZBAWIONE BĘDĄ

DOPŁYWU WODY:

Widna, Zjazd, Szydłowska, Wiecie, Spiewaków, os. Nad Potokiem, Winiarska — na odc. od ul. Bonin do Wojska Polskiego.

Mieszkańców prosimy o poczynienie odpowiednich zapasów wody. 8370-M1

Uroczystości w Opolu z udziałem H. Jabłońskiego

Dokończenie ze str. 1

cięża — wraz z nimi powróciło ponad milion polskiej ludności rodzimej, ponad milion rodaków: żywy symbol odwiecznej polskości tych ziem.

W dalszym ciągu H. Jabłoński podkreślił, że utworzenie

Walki w Wietnamie

Siły wyzwolenicze nadal atakują

Po zdobyciu przez oddziały armii wyzwoleniczej bazy Ben Het na płaskowyżu centralnym, artyleria sił patriotycznych przystąpiła do ostrzeliwania sąsiedniej bazy spadochroniarzy sajońskich. Według opinii obserwatorów, ostatnie sukcesy patriotów w tym rejonie mogą poważnie utrudnić oddziałom reżimowym obronę dwóch głównych miast płaskowyżu centralnego — Pleiku i Kontum.

Po zdobyciu w środę bazy Duc Co, odległej o 80 km od Ben Het, atakowany jest teraz oboz spadochroniarzy sajońskich Dak Seang, odległy o 16 km od Ben Het. W sobotę na teren tego obozu spadło 60 pocisków rakietowych i moździerzowych.

Walki w rejonie sajońskim koncentrowały się w pobliżu miasta Trang Bang, odległego o 45 km od stolicy. Walki toczyły się także wzdłuż drogi nr 13 w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Sajgonu. Dowództwo sajońskie wezwało tam na pomoc ciężką artylerię i lotnictwo. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Jeszcze ci się nie udało otworzyć tych konserw?

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował Witold de Mezer

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 15/16 X 1972 Nr 246 (8908)

TELEWIZJA

Monodram Hańczy

Nieśmiało jeszcze na razie próby zastępowania teatru TV monodramem budzą zaniepokojenie. Idące jednak w parze z pewną nutą niepokoju. Przykładem radia, w którym monodram, jako ten najtańszy i najprostszy realizatorsko coraz skuteczniej wypiera z anteny słuchowisko, może istnieć działać tu nieco odstraszająco.

Przeciwko teatrowi jednego aktora coraz częściej buntują się obecni krytycy widząc w nim (vide artykuł Zygmunta Grenia w „Miesięczniku Literackim”) obce ciało w tonie współczesnego teatru. Trzeba jednak przyznać, że jako forma teatralna jest on rzeczywiście bardzo telewizyjny, umożliwia naprawdę żywy i bezpośredni kontakt z aktorem i w dobrym wykonaniu może być dla widzów nie lada atrakcją.

Do takich wniosków skłania m. in. także piątkowa Scena Monodramu „Drzewo bez korzeni” wg. opowiadania Nikolaja Chajtowa w wykonaniu Władysława Hańczy. Historia prostego bułgarskiego chłopca, który nie może dla siebie znaleźć miejsca w dużym, całkowicie obcym mu mieście, opowiedziana została przez Hańczy interesująco, ciepło, serdecznie, z dużą kulturą aktorską. Nie odczuwało się tu ani przez chwilę potrzeby wprowadzenia dalszych wykonawców, rozbięcia wszystkiego na głosy, zdziogizowania. Monolog Hańczy nie był, słuchając go z zaniepokojeniem.

Czy monodram jest jednak rzeczywiście teatrem, to już odrębna sprawa.

O. B.

Adolf Warzok — lekarz, b.

„Zielone światło - jeszcze nie pełne“

Trwają prace nad reorganizacją form działania służby zdrowia w oparciu o zintegrowane zakłady opieki zdrowotnej. Nasze więc pytanie: „Jak program rozwoju Polski, uchwalony przez VI Zjazd PZPR, w myśl którego ochrona zdrowia powinna mieć zapewniony priorytet, jest wcielany w życie i co w jego pełnej, szybkiej realizacji przeszkadza?” trafiło w sam środek toczącej się w środowisku białej służby dyskusji.

Mówi dyrektor Szpitala Miejskiego im. J. Strusia — dr **STANISŁAW ANDRZEJEWSKI**.

— Od niedawna notujemy spór zmian na lepsze w sytuacji służby zdrowia. Pewien optymizm daje się odczuwać już od grudnia 1970, kiedy to podjęto pierwsze, doraźne decyzje: dodatkowe środki na leki i pomoc społeczną, rewizję planu inwestycyjnego. Stan ochrony zdrowia i opieki społecznej stał się przedmiotem obrad Biura Politycznego KC PZPR, w opracowaniu jest kompleksowy plan działania, zmierzającego do ochrony zdrowia obywateli PRL.

Podjęcie zasadniczych decyzji o politycznym znaczeniu (m.in. ubezpieczenie rolników) samo jeszcze nie mogło oznaczać radykalnej poprawy — na to trzeba bowiem czasu. W Poznaniu będzie ta poprawa widoczna z chwilą oddania do użytku szpitala przy ul. Lutyckiej co ostatecznie ma nastąpić na przełomie lat 1972/3. Nie zależnie od oceny tempa budowy tegoż szpitala stwierdzić jednak trzeba, że „zielone światło”, zapalone dla naszych, to jest służby zdrowia, inwestycji, zbyt mało jest jeszcze widoczne.

Zakładana poprawa bazy materialnej w lecznictwie szpitalnym nie usunie wszystkich trudności. Wielkiego wysiłku wymagać będzie przygotowanie odpowiedniej liczby pielęgniarek. Braki w tej grupie zawodowej w bieżącym roku w Poznaniu wyrażają się liczbą 500 osób. Aby je wyrównać trzeba nowych szkół, a tymczasem nasze Kuratorium zdobyło się jedynie na odstąpienie na potrzeby szkolnictwa medycznego trzech izb lekcyjnych w szkole przy ul. Garncarskiej.

Obowiązujące przepisy też nie ułatwiają gospodarowania posiadanym potencjałem ludzkim. W myśl ich zasad ten sam pracodawca nie może zatrudnić na dodatkowe pół etatu pielęgniarki, chyba że... w charakterze na przykład zaopatrzeniowca, bo wtedy zakresy o-

bowiązków na obu tych stanowiskach byłyby całkowicie różne. W rezultacie pielęgniarki ze szpitala im. Strusia dorabiają w szpitalu im. Raszei, i odwrotnie, co utrudnia życie obu stronom.

Trwają obecnie przygotowania do wprowadzenia nowego modelu organizacyjnego służby zdrowia i opieki społecznej. Jego celem jest stworzyć — w oparciu o integrację lecznictwa

przeszkody ZDROGI

otwartego z zamkniętym — warunki pełnego wykorzystania posiadanego sprzętu i aparatury medycznej oraz kadry lekarskiej i pielęgniarskiej. Oznacza to poprawę świadczeń lekarskich na rzecz społeczeństwa, ale przed placówkami służby zdrowia stawia nowe zadania organizacyjne. Dla naszego szpitala oznacza to między innymi konieczność zwiększenia 2-3 zmianowej pracy naszych pracowników, utworzenia brygady transportu wewnętrznego itp., co znowu wymaga od powiedniej liczby pracowników, dążenia do skrócenia cza-

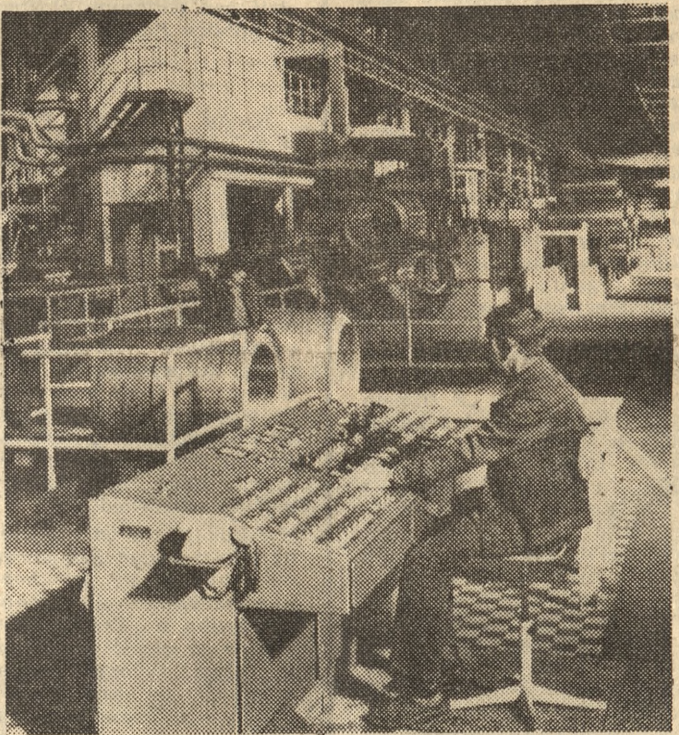
su pobytu chorego w szpitalu poprzez unikanie dublowania badań, przez intensyfikację leczenia. Tutaj hamulcem we właściwym działaniu szpitala są obowiązujące od lat stawki na leki. Często, zamiast zwalniać pacjenta, gdy tylko stan jego zdrowia na to pozwala, przetrzymuje się go, by „zarobić” na leki dla innych, albo też dyrektor lecznicy idzie się tłumaczyć przed komisją orzekającą. Cóż z tego, że później miasto jakoś szpitala dofinansuje. Czy nie można by wprowadzić na przykład stawki na jednego chorego, niezależnie od czasu jego pobytu w szpitalu? I bardziej zaufać lekarzom?

Nie tak dawno jeden z ordynatorów wystąpił z żądaniem utworzenia dla zatrudnionych na oddziale pielęgniarek pokoju socjalnego. Żądanie słuszne, ale po to, by go utworzyć, trzeba by zrezygnować z jednej sali chorych. Tego nie wolno nam zrobić. Ale to przykład dylematu, przed jakim często stają pracownicy służby zdrowia. Sobie — czy innym? I o tym, mówiąc o problemach służby zdrowia, nie wolno zapomnieć. To też są sprawy, od których rozwiązania zależy sprawna obsługa pacjentów. I nad ich rozwiązaniem też musimy myśleć.

W konińskiej hucie

W Hucie Aluminium w Koninie oddano przed terminem gigantyczną walcownię. Uzyskano już tutaj tysiąc ton blachy i taśm z czystego aluminium, do końca roku wyprodukuje się około 3 mln kilogramów blach i taśm wartości blisko 130 mln zł. Walcownia wyposażona jest w linię polskiej produkcji do walcowania na gorąco blach grubych, linię do walcowania blach cienkich na zimno z ZSRR i uszlachetniania blach dostarczanych z Czechosłowacji. Na zdjęciu: Jan Heiza operator linii cięcia blach cienkich.

CAF — fot. Staszyszyn



Spojrzenie na nasze domy

Komu służy architektura

architekt powinien być rzecznikiem interesów użytkownika, czyli człowieka, który ma pracować, mieszkać, wypoczywać, w ogóle — żyć w osiedlu, które zamierza się zbudować. To właśnie potrzebom użytkownika ma służyć myśl architektoniczna. Ten naturalny układ podporządkowania został u nas odwrócony. Projektant służy nie użytkownikowi — jak powinien — lecz wykonawcy; nie przedsiębiorstwo dostosowuje się do wymagań projektanta w przedmiocie jakości stosowanych materiałów i technologii, ale odwrotnie, projektant musi dostosować swoją myśl do możliwości (a często także do wygody) przedsiębiorstwa.

Ten układ ma swój wyraz także w strukturze generalnej: system organizacji projektowania jest u nas podporządkowany wielkiemu kombinatowi budowlanemu, jakim jest w gruncie rzeczy Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Architektura, planowanie przestrzenne i urbanistyka powinny natomiast być w ścisłym związku organizacyjnym z użytkownikami.

Władza konsultuje

Przyszłość wykaże, czy to marzenie wiceprezesa Stowa-

rzyszenia Architektów uda się zrealizować. Dziś można powiedzieć tylko jedno: szczególnie trudny dla architektury okres jest za nami. Nie brakuje u nas ludzi sądzących, że wystarczy zgromadzić w jednym miejscu kilka lub kilkanaście bliźniaczych domów, by powstało miasto; lecz poglądy takie nie dominują. Gdyby dlaś zapadały decyzje o budowie np. Osiedla Świerczewskiego w Poznaniu, zbudowano by je lepiej i piękniej.

Obecne władze naszego grodu, rozpatrując projekty zabudowy, pilnie baczą, by nowe domy, osiedla i dzielnice były wznieszone nie tylko szybko i oszczędnie, lecz żeby były przy tym ładne. Dlatego, zdając sobie sprawę z niedoskonałości organizacyjnej struktury budownictwa, nie poprzestają na zleceniu zamówień jakiemuś biurowi projektów, lecz coraz częściej rozpisują ogólnopolskie otwarte konkursy architektoniczne.

Godne podkreślenia jest także to, że przed podjęciem decyzji budowlanych coraz częściej władze radzą się zarówno przyszłych użytkowników jak i znawców różnych stylów i sposobów budowania. Stąd kolejne fragmenty zabudowy nasze

TERAŻNIEJSZOŚĆ — PRZYSZŁOŚĆ

PYTANIE DNIA: JAK?

Co robić? To na ogół się wie. Wie to uczeń (lepiej przygotowywać lekcje), referent (sprawniej załatwiać petentów), mechanik (bezbłędnie wykonywać naprawy), dyrektor przedsiębiorstwa (poprawiać efekty działalności zakładu). Nie będzie nazbyt ryzykowne stwierdzenie, że każdy pracujący, lub uczący się, jest zorientowany co powinien robić. Nadto ludzie gotowi są akceptować poglądy, że to tamto można by zrobić lepiej, szybciej, bądź też, iż czegoś dałoby się wyprodukować więcej.

Nierównie trudniej o spracowaną myśl jak w prowadzeniu w czyn — w kręgu spraw społecznych, w biurze, w przemyśle czy handlu — rozmaite wezwania nie kwestionowane przez nikogo, cieszące się społeczną aprobatą.

Rzadko kto równie dobrze, jak pracownicy prasy, zna ową kolekcję określeń przewijających się w toku narad, w referatach, apelach, dyrektywach, w przemówieniach i o... w artykułach publicystów: zmobilizować się, lepiej zorganizować, wzmocnić wysiłek, zwiększyć dostawy, przyspieszyć wykonanie, polepszyć wyniki, poprawić efektywność, podnieść na wyższy poziom, pracować po nowemu; można by z nich ułożyć podręczny

słowniczek najczęściej używanych zwrotów.

Wszystkie one są merytorycznie słuszne. Wszystkie zarazem noszą tę samą cechę: mają charakter ogólny, wskazują co. Od tego „co” trzeba zresztą zawsze zaczynać. Nie da się inaczej przedstawić dyrektyw o charakterze syntetycznym. Ale w naszym życiu powszechnym wskazania skierowane na „co”, pomijając praktyczne sposoby wcielania ogólnych ustaleń w życie — rozpałoszły się niepomiernie, weszły wielu ludziom niemal w krew, miedlącym słowa „trzeba — należy — szybko — więcej — lepiej” na wszystkie sposoby.

Lecz jak przyspieszyć, jak dostarczyć więcej, jak wykonać coś lepiej? O rzeczowe rady w tej materii, o konkretne projekty rozwiązań — trudno. I nie tyle w ogólnopolskiej skali, ile właśnie w mikroskali fabryki, instytucji, przedsiębiorstwa usługowego, czy gromadzkiej rady. Mamy najlepszy program rozwoju społeczno-gospodarczego, jaki kiedykolwiek dla naszego kraju, dla naszego społeczeństwa został opracowany: program uchwalony na VI Zjeździe partii, przyjęty następnie przez Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu za platformę działania wszystkich obywateli.

Program ten — to jest immanentna cecha dokumentów tego typu — operuje syntezą i ogólnymi wskazaniami. Podobny charakter mieć muszą z natury rzeczy, dyrektywy regionalne. Węzłową tedy sprawą jest przekładanie generalnych ustaleń na praktyczne posunięcia w zakładach pracy, środowiskach, mikroregionach, branżach, fachowych służbach. Inaczej mówiąc, program działania powinien w maksymalnym stopniu wskazywać jak dążyć do zrealizowania rozwojowych zamierzeń. Na przykład fabryczny, czy środowiskowy program, operujący pojęciami o potrzebie mobilizacji, wyższym etapie i nowym stylu działania — jest bezwartościowym plikiem papieru.

I jeśli kierownictwo któregoś z zakładów pracy jest zdania, że od określenia jak realizować fabryczny program rozwoju są ludzie przy stanowiskach roboczych, to trudno się z tym zgodzić. Jasne, że opinie robotników, majstrów, techników, konsultacje z nimi są niezbędne. Ale nakreślanie dróg, jak wcielić w życie główne ustalenia programowe jest obowiązkiem przede wszystkim dyrektora, kierownictwa, zespołów kierowniczych.

dobywa na wierzch i uplastycznia spokojne proporcje frontowej ściany osiedla, od ulicy Słowiańskiej. Spójrzcie jak są tam zaprojektowane sklepy na Osiedlu Wielkiego Października, pasaż, wieżowce od północnej, zaś niska zabudowa od południa, by nie zastaniała słońca. Pójdźcie pasażem do dziedzińców wewnętrznych, gdzie przed sklepem z artykułami gospodarstwa domowego, pani może usiąść w ogródku, pod parasolem, i przypomnieć sobie, że ma właśnie wstąpić do krawca lub fryzjera, których oddrzwia naprzeciwko zapraszają do wejścia. W którym z nowych poznańskich osiedli znajdziecie podobne „usługowe podwóreczka”?

Oczywiście: Winogrady mają też swoje wady, wynikające z owego układu organizacyjnego budownictwa, o którym mowa na wstępie. Do tych wad zaliczyć można zbytnią monotonię geometrii brył budynków, nadmierną oszczędność w balkonach i loggiach, szarość faktury zewnętrznej itd. Niemniej Winogrady są przykładem, że nawet w czasach dla architektury niepomyślnych, można było tworzyć dzieła wybijające się ponad przeciętność.

Tym bardziej można je tworzyć teraz, gdy nastąpiły tak istotne zmiany także w budownictwie.

PIOTR CHOJNACKI

To nie jest łatwe. Nawet na pewno trudne. Nie ma ani cudownych recept, ani genialnych ksiąg, w których skuteczne sposoby przełamywania trudności bądź usprawniania pracy byłyby żywcem „do wzięcia”. Ale przecież pewne metody działania w poszukiwaniu jak są oczywiste.

Punktem wyjścia zawsze pozostaje analiza tego, co było, co jest — sporządzona w rozmaitych płaszczyznach. Dysponując wszechstronną oceną stanu rzeczy, wolną od podbarwień, można dociec źródeł i przyczyn zahamowań, czy niepowodzeń. Stąd start do dyrektyw typu jak zarysować się powinien raczej wyraźne. Zrozumiałe, że więc nie ekspertów, zmontowanych ad hoc zespołów ekonomistów, sięgnięcie po ustalenia elektronicznej techniki obliczeniowej może okazać się nieodzowne, a na pewno pomocne.

Niemniej ważne jest poznanie doświadczeń bratnich, czy podobnych, zakładów (biur, instytucji) w kraju, za granicami, miedzymi, jak również na zachodzie. Znajomość schematów działania obowiązujących gdzie indziej, w połączeniu z bieżącą lekturą czasopiśmiennictwa fachowego — z pewnością ułatwi szukanie nowatorskich rozwiązań i zastępowanie niewiadomej jak skryształizowanym wskazaniem.

Przy tym wszystkim ogromnie ważne są kwalifikacje polityczne, moralne, intelektualne i fachowe kierowniczego personelu*. Ludzie doświadczeni, ambitni, znakomici specjaliści, którym leży na sercu rozwój kraju gotowi — nie licząc czasu, nie przykładając zbyt wielkiej wagi do pieniędzy — poszukiwać nowych sposobów działania, lepszych metod organizacji pracy, doskonalić i modernizować produkcję. Nie brak takich jednostek nieraz także pośród osób poza utartym kręgiem kierowniczego aktywów. Po budzenie ich inwencji, inspiracja, ożywianie ambicji, stwarzanie lepszych warunków rozwijania pomysłów, ukazanie możliwości awansu drogą szkolenia najtrafniejszych odpowiedzi na pytanie jak — mieć może niebiałe znaczenie.

Wyświechtane formuły i sloganiarstwo — zamulają ludzkie mózgi. Dlatego każdej załodze, czy środowisku, najbardziej przydatny będzie nawet skromny lecz rzeczowy program ulepszenia działalności, pomyślany jako pomoc w wykonawstwie okresowych zadań, nakierowany właśnie na owo jak. Nie jest natomiast nikomu potrzebna, obliczona na efekt w danym rozumieniu, sterła kartek przygotowywana „pod zjednoczenie” lub „pod miejscowe władze”. Taka pseudo-dorobota, absorbująca ludzi i ich czas, jałowa i nie służąca niczem — straciła rację bytu.

Jeśli ktoś, czy nawet grono ludzi, nie wie jak wziąć się za rozwiązywanie określonych kwestii, nie powinien być za to piętnowany. O wiele lepiej się stanie, jeśli ludzie powiedzą o napotykanych trudnościach, jeśli rozglądać się będą za radą czy pomocą niż milie liby, markując znajomość rzeczy, pozorować postęp, marnotrawiąc siły i środki.

WIESŁAW PORZYCKI

*) Pisałem o tym w art. „Zawrót głowy od przeciętności”, 26. 9. 1972.

19 bm. otwarcie

XV „Jazz Jamboree“

19 bm. rozpocznie się w Warszawie doroczne spotkanie muzyków świata — XV Międzynarodowy Festiwal Jazzowy „Jazz Jamboree 72”. W tegorocznym festiwalu wezmą udział obok naszych muzyków, ze spłaty i soliści z wielu krajów Europy oraz z USA, reprezentując zarówno jazz tradycyjny, jak i awangardę. Usłyszymy m. in. radziecki big-band Olega Lundstremy, amerykański sekstet Charlie Mingusa, big-band Gustawa Bromy z Czechosłowacji, orkiestrę Kurta Edelhagena z NRF. (PAP)

A2. GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 246 (8908) 15/16 X 1972

Stowarzyszenie o nowoczesnym charakterze działania

Za dwa tygodnie kończy się dziesięciolecie działalności Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego. Taka okazja tym bardziej zobowiązuje do dokonania bilansu.

— Już na VI Wielkopolskiej Konferencji Kulturalnej w maju br. poddaliśmy szerokiej analizie działalność naszego Stowarzyszenia, przy jednoczesnej ocenie sytuacji ruchu społeczno-kulturalnego całego Wielkopolski. Wszelchna dyskusja na Konferencji wykazała, że wypracowany przez WTK nowy, współczesny model naszego działania sprawdził się i znalazł pełną aprobatę społeczną. Z kolei na czwartym Plenum KW PZPR w Poznaniu poświęconym rozwojowi kultury w Wielkopolsce WTK przedstawiło tezę do wieloletniego programu w tym zakresie. Tezy te były dyskutowane wcześniej w wielu środowiskach działaczy kultury. Uchwałą wspomnianego Plenum zostaliśmy też zobowiązani do opracowania do końca roku 1972 wieloletniego programu rozwoju kultury. Jednocześnie trwają prace nad przygotowaniem publikacji pt. „Zagadnienia rozwoju kultury w Wielkopolsce”, która ukaże się w Wydawnictwie Poznańskim. Wkraczamy więc w pewnym sensie w nowy etap działalności, gdyż 2 listopada br. rozpoczniemy drugie dziesięciolecie pracy WTK, a jednocześnie realizować będzie my dwie uchwały — czerwcowego Plenum KW partii i naszą, wytyczoną na ostatniej Konferencji. Pracy więc będzie dużo.

— Co będzie charakteryzowało ten okres; jakie główne zadania stawia przed sobą WTK?

— Myślę, że będzie to etap, w którym uparcie będziemy poszerzać funkcję inspiracyjno-programową naszego Stowarzyszenia wobec wszystkich działań kulturalnych rad narodowych, środowisk twórczych, zakładów pracy, organizacji społecznych.

Wracając jeszcze na chwilę do najważniejszej dla nas sprawy, jaką będzie ukończenie prac nad wieloletnim programem rozwoju kultury w naszym regionie: pragniemy nim pomóc wielu organizacjom społecznym. Przecież nie tylko WTK i instytucje kultury odczuwały brak perspektywicznych wizji rozwoju kultury. Myślę, że odczucie tego braku towarzyszyło i towarzyszy jeszcze działaczom szerokiego frontu kulturalnego.

Najbliższe a więc najważniejsze „na dziś” zadania, wytycza nam szczegółowy plan pracy na lata 1972-73 zatwierdzony na Plenum WTK 30 czerwca br. A więc m. in. kontynuujemy badania nad dziejami kultury w Wielkopolsce XIX i XX wieku i wydajemy kolejne prace na ten temat: „Wielkopolska prasa i dziennikarstwo w latach 1945-1955” — Jana Załubskiego, „Warunki społeczne współczesnej twórczości plastycznej w Poznaniu” — Krzysztofa Kostyrki, „Praca kulturalno-oświatowa związków zawodowych w okresie powojennym” — Józefa Pieprzyka.

Rozmowa z prezesem WTK Jerzym Męczyńskim

W styczniu 1973 r. dokonamy pełnej analizy „Roku Filmu w Wielkopolsce” i zorganizujemy imprezę końcową tego pożytecznego przedsięwzięcia. Przygotowujemy utworzenie Wielkopolskiego Funduszu Rozwoju Kultury opartego na partycypacjach instytucji oraz dochodach własnych. Dużą wagę przywiązujemy do nowego programu styndialnego w latach 1972-1974. dostosowanego do programu rozwoju kultury. W tym miesiącu wspólnie z

ZPAP organizujemy interesującą wystawę — plon pleneru plastyków w Zakładach Ceramicznych w Kole, którego inicjatorami byli działacze Kolskiego Towarzystwa Kulturalnego. W listopadzie br. Turkowskie Towarzystwo Kulturalne organizuje sesję popularno-naukową poświęconą Wojciechowi Blar z Brudzewa — nauczycielowi Mikołaja Kopernika, astronomowi, wybitnemu uczonemu...

— Jednym z najważniejszych zadań postawionych ruchowi społeczno-kulturalnemu przez VI Zjazd partii staje się unowocześnianie i pogłębianie treści tego ruchu, szczególnie zwiększenie w nim udziału robotników, chłopów, młodzieży. W jakich konkretnych poczynaniach WTK materializują się te zadania?

— Czyż trzeba jeszcze udowodniać, że stanowimy stowarzyszenie o nowoczesnym charakterze działania. Nasza praca w pierwszym dziesięcioleciu ukazała, że podejmowaliśmy zawsze, przy dużej pomocy i poparciu wojewódzkiej instancji partyjnej, problemy ważne, często „niepopularne” ale niewątpliwie dla regionu i liczące się w skali krajowej (baza dla spraw kultury, kadra, kultura na wsi, prace inteligencji w środowisku). Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że nie zawsze udaje się pogłębić nasz ruch społeczny. Autorzy też rozwoju kultury w Wielkopolsce zasygnalizowali np. potrzebę rozszerzenia udziału w życiu kulturalnym ludzi młodych, robotników, przedstawicieli wsi. Widzimy też potrzebę, zdając sobie sprawę, że to zadanie trudne. Zwiększenie udziału młodych można osiągnąć między innymi poprzez ściślejsze powiązanie WTK z pracą organizacji młodzieżowych. Pierwszą „jaskółką” takiej praktyki może być rok filmu w Wielkopolsce, w którym znaczny udział bierze ZMS ze swoją udaną akcją „Z filmem na ty”. Ważny jest też udział młodych i przedstawicieli zakładów pracy we władzach WTK. Na ostatniej konferencji kulturalnej wprowadziliśmy dość liczną grupę młodych działaczy jak również przedstawicieli wielkopolskiej klasy robotniczej. Wierzymy, że w najbliższym okresie to posunięcie przyniesie wzajemne korzyści. Myślę, że koncentracja uwagi WTK wspólnie z szeregiem organizacji i instytucji na rozwoju aktywności kulturalnej klasy robotniczej, młodzieży i środowisk wiejskich będzie wtedy realna, kiedy uda nam się wzmocnić inicjatywno-organizatorską rolę terenowych domów kultury, zakładowych pleców kulturalnych a także samorządowych władz osiedli mieszkaniowych oraz organizacji spółdzielczych działających na wsi. Chodzi m. in. by te ognia stały się sprawnym, świadomym i w pełni nowoczesnym partnerem takich instytucji kultury jak teatry, muzea, filharmonie. Z drugiej strony potrzebne jest również bardziej systematyczne, przemysłowe działania przedstawicieli środowisk twórczych wśród młodzieży w zakładach pracy i na wsi...

— Czyż trzeba jeszcze udowodniać, że stanowimy stowarzyszenie o nowoczesnym charakterze działania. Nasza praca w pierwszym dziesięcioleciu ukazała, że podejmowaliśmy zawsze, przy dużej pomocy i poparciu wojewódzkiej instancji partyjnej, problemy ważne, często „niepopularne” ale niewątpliwie dla regionu i liczące się w skali krajowej (baza dla spraw kultury, kadra, kultura na wsi, prace inteligencji w środowisku). Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że nie zawsze udaje się pogłębić nasz ruch społeczny. Autorzy też rozwoju kultury w Wielkopolsce zasygnalizowali np. potrzebę rozszerzenia udziału w życiu kulturalnym ludzi młodych, robotników, przedstawicieli wsi. Widzimy też potrzebę, zdając sobie sprawę, że to zadanie trudne. Zwiększenie udziału młodych można osiągnąć między innymi poprzez ściślejsze powiązanie WTK z pracą organizacji młodzieżowych. Pierwszą „jaskółką” takiej praktyki może być rok filmu w Wielkopolsce, w którym znaczny udział bierze ZMS ze swoją udaną akcją „Z filmem na ty”. Ważny jest też udział młodych i przedstawicieli zakładów pracy we władzach WTK. Na ostatniej konferencji kulturalnej wprowadziliśmy dość liczną grupę młodych działaczy jak również przedstawicieli wielkopolskiej klasy robotniczej. Wierzymy, że w najbliższym okresie to posunięcie przyniesie wzajemne korzyści. Myślę, że koncentracja uwagi WTK wspólnie z szeregiem organizacji i instytucji na rozwoju aktywności kulturalnej klasy robotniczej, młodzieży i środowisk wiejskich będzie wtedy realna, kiedy uda nam się wzmocnić inicjatywno-organizatorską rolę terenowych domów kultury, zakładowych pleców kulturalnych a także samorządowych władz osiedli mieszkaniowych oraz organizacji spółdzielczych działających na wsi. Chodzi m. in. by te ognia stały się sprawnym, świadomym i w pełni nowoczesnym partnerem takich instytucji kultury jak teatry, muzea, filharmonie. Z drugiej strony potrzebne jest również bardziej systematyczne, przemysłowe działania przedstawicieli środowisk twórczych wśród młodzieży w zakładach pracy i na wsi...

— Czyż trzeba jeszcze udowodniać, że stanowimy stowarzyszenie o nowoczesnym charakterze działania. Nasza praca w pierwszym dziesięcioleciu ukazała, że podejmowaliśmy zawsze, przy dużej pomocy i poparciu wojewódzkiej instancji partyjnej, problemy ważne, często „niepopularne” ale niewątpliwie dla regionu i liczące się w skali krajowej (baza dla spraw kultury, kadra, kultura na wsi, prace inteligencji w środowisku). Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że nie zawsze udaje się pogłębić nasz ruch społeczny. Autorzy też rozwoju kultury w Wielkopolsce zasygnalizowali np. potrzebę rozszerzenia udziału w życiu kulturalnym ludzi młodych, robotników, przedstawicieli wsi. Widzimy też potrzebę, zdając sobie sprawę, że to zadanie trudne. Zwiększenie udziału młodych można osiągnąć między innymi poprzez ściślejsze powiązanie WTK z pracą organizacji młodzieżowych. Pierwszą „jaskółką” takiej praktyki może być rok filmu w Wielkopolsce, w którym znaczny udział bierze ZMS ze swoją udaną akcją „Z filmem na ty”. Ważny jest też udział młodych i przedstawicieli zakładów pracy we władzach WTK. Na ostatniej konferencji kulturalnej wprowadziliśmy dość liczną grupę młodych działaczy jak również przedstawicieli wielkopolskiej klasy robotniczej. Wierzymy, że w najbliższym okresie to posunięcie przyniesie wzajemne korzyści. Myślę, że koncentracja uwagi WTK wspólnie z szeregiem organizacji i instytucji na rozwoju aktywności kulturalnej klasy robotniczej, młodzieży i środowisk wiejskich będzie wtedy realna, kiedy uda nam się wzmocnić inicjatywno-organizatorską rolę terenowych domów kultury, zakładowych pleców kulturalnych a także samorządowych władz osiedli mieszkaniowych oraz organizacji spółdzielczych działających na wsi. Chodzi m. in. by te ognia stały się sprawnym, świadomym i w pełni nowoczesnym partnerem takich instytucji kultury jak teatry, muzea, filharmonie. Z drugiej strony potrzebne jest również bardziej systematyczne, przemysłowe działania przedstawicieli środowisk twórczych wśród młodzieży w zakładach pracy i na wsi...

— Czyż trzeba jeszcze udowodniać, że stanowimy stowarzyszenie o nowoczesnym charakterze działania. Nasza praca w pierwszym dziesięcioleciu ukazała, że podejmowaliśmy zawsze, przy dużej pomocy i poparciu wojewódzkiej instancji partyjnej, problemy ważne, często „niepopularne” ale niewątpliwie dla regionu i liczące się w skali krajowej (baza dla spraw kultury, kadra, kultura na wsi, prace inteligencji w środowisku). Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że nie zawsze udaje się pogłębić nasz ruch społeczny. Autorzy też rozwoju kultury w Wielkopolsce zasygnalizowali np. potrzebę rozszerzenia udziału w życiu kulturalnym ludzi młodych, robotników, przedstawicieli wsi. Widzimy też potrzebę, zdając sobie sprawę, że to zadanie trudne. Zwiększenie udziału młodych można osiągnąć między innymi poprzez ściślejsze powiązanie WTK z pracą organizacji młodzieżowych. Pierwszą „jaskółką” takiej praktyki może być rok filmu w Wielkopolsce, w którym znaczny udział bierze ZMS ze swoją udaną akcją „Z filmem na ty”. Ważny jest też udział młodych i przedstawicieli zakładów pracy we władzach WTK. Na ostatniej konferencji kulturalnej wprowadziliśmy dość liczną grupę młodych działaczy jak również przedstawicieli wielkopolskiej klasy robotniczej. Wierzymy, że w najbliższym okresie to posunięcie przyniesie wzajemne korzyści. Myślę, że koncentracja uwagi WTK wspólnie z szeregiem organizacji i instytucji na rozwoju aktywności kulturalnej klasy robotniczej, młodzieży i środowisk wiejskich będzie wtedy realna, kiedy uda nam się wzmocnić inicjatywno-organizatorską rolę terenowych domów kultury, zakładowych pleców kulturalnych a także samorządowych władz osiedli mieszkaniowych oraz organizacji spółdzielczych działających na wsi. Chodzi m. in. by te ognia stały się sprawnym, świadomym i w pełni nowoczesnym partnerem takich instytucji kultury jak teatry, muzea, filharmonie. Z drugiej strony potrzebne jest również bardziej systematyczne, przemysłowe działania przedstawicieli środowisk twórczych wśród młodzieży w zakładach pracy i na wsi...

Rozmawiał:

MACIEJ OLSZEWSKI

Pecunia non olet — mawiali starożytni, biorąc zapłatę w skórkach za swoje towary. Ow prymitywny (i cuchnący) pieniądz, był bodaj pierwszą międzynarodową normą, której potrzebę wywołała rosnąca wymiana towarowa. Potem były złote monety, których prawdziwość i jakość musiał kupiec sprawdzić twardością własnego zęba, zanim uwolnił go od tego mennisce, gwarantując swym stemplem wagę i szlachetność kruszcu. Znow więc norma, a zarazem zobowiązanie.

Spójrzmy dzisiaj wokół siebie — otacza nas świat rzeczy, wytworów własnej wyobraźni i pracy, z których każda otrzymała swoją metrykę, jeszcze zanim powstała. Ta metryka to szczegółowy opis w „Polskich Normach”: zawiera wszystko o danym wyrobie — jaki ma być, czemu służy. Gdyby nie okiełznać w ten sposób produkcyjnej fantazji w dobie pracy maszyn, byłoby to idiotyczny świat rzeczy do siebie nie dopasowanych, mało przydatnych społecznie, zmarnowanych. Czysty pop-art.

Piękno pracy ludzkiej nie tkwi już tylko w unikalności rękodziela, pięknem jest dzisiaj także maksymalna oszczędność wysiłku, w maksymalnie wydajnej i celowej pracy. Z rzemieślników, artystów i improvizatorów przemienił się w ekonomistów. W tych warunkach norma, stosowanie typowych wyrobów — stały się dla nas obowiązkową monetą. Początek jej dał wzorzec metra, tkwiący po dziś pod szklanym kłosem w pobliżu Paryża.

Kiedy pierwszy „Polski Fiat” opuścił żerańską taśmę, przemysł miał za sobą techniczną rewolucję. Nowoczesny wóz wymagał przedstawienia się na inne, lepsze materiały i technologie. Tego żądał reżim normalizacyjny — konieczność dotrzymania warunków użytkowych określonych przez licencjodawcę. Niby zdobywcy średniowiecznego bastionu artyleryjskiego, dopasowaliśmy własne pociski do obcych dział — czynić odwrócić byłoby marnowaniem sukcesu.

Pokonałszy więc kolejną barierę własnych norm, dostosowując się do bardziej nowoczesnych i choć szło tylko o „Fiata”, jego wpływ na sposób produkcji w całym skoooperowanym przemyśle — jest długotrwały i wielostronny.

Przyjmujemy za swoją cudzą technikę wraz z dobrodziejstwem normalizacji, która np. pozwala nam z kolei kooperować z Jugosławią, wymieniać części i zespoły do naszych, różnych przecieży, „Fiatów”.

Świat poznał już wiele miar i norm, jedne przyjął, inne odrzucił. Odrzucono w ZSRR carskie wiorsty, łokcie i pudy, a nie był to gest polityczny lecz potrzeba przybliżenia się do światowej techniki, postępującej się metrem i kilogramem. Dumny Albion, który przez wieki narzucał swą potęgę i brytyjskie cale, uweje czy guineę oraz normy (choćby ruch lewostronny) musiał w końcu uznać, że świat poszedł w inną stronę i przyjął system metryczny. Koszty przedstawienia się na Anglików były ogromne, lecz jeszcze większe okazały się straty, wynikające z odcięcia się W Brytani od norm światowych.

BEZ KOMPUTERA

Taniec wokół platynowego metra

Ona właśnie przez długie lata dopasowywała zdobywcę do swoich kul...

Technika nie znośi chaosu, uporządkowanie świata rzeczy stało się więc naturalnym dążeniem wytwórców, aby gwint był wspólny dla śruby i nakrętki, aby ta sama śruba pasowała do sieczkarni i czołgu, by w kupioną w Hong-Kongu lampę można wkręcić polską żarówkę. W umiłowaniu porządku wspomógł więc technikę międzynarodowy handel. Stworzył on wspólny język dla różnych producentów.

Kupując — wymagamy, sprzedając — dostosowujemy się do wymagań odbiorcy. Choć klient nasz pan, musi przecie kierować się ogólnie przyjętymi zasadami, muszą być też jakieś normy, wyznaczające jego potrzeby i żądania. Tym technicznym wspólnym językiem, czy też savoir-vivrem, stał się niegdyś zbiór norm międzynarodowych (ISO).

Sześćdziesiąt sześć lat temu powstała Międzynarodowa Komisja Elektrotechniczna, która, będąc pierwszym takim organem zaczęła wprowadzać ład w

różnorodnej produkcji tej branży. Dwaście lat później rozpoczęła działalność Międzynarodowa Federacja Narodowych Komitetów Normalizacyjnych, która po wojnie przerodziła się w Międzynarodową Organizację Normalizacyjną (ISO). Dzisiaj zrzesza ona 70 krajów, ma 150 komitetów technicznych, 450 podkomitetów, 600 grup roboczych — w sumie na rzecz międzynarodowej normalizacji pracuje 50 000 ekspertów. Ta właśnie armia „policmajstrów” stoi na straży powszechnego porządku w technice światowej, w którym jest i polski udział.

Polska uczestniczy w pracach 145 komitetów ISO, opracowuje dla niej projekty norm, inne opiniuje. Tyłko w roku minionym przyjęliśmy prawie 200 takich zasad, wprowadzając je w części do naszego kodeksu technicznego — „Polskich Norm”.

Prace normalizacyjne prowadzimy wspólnie z pozostałymi krajami RWPG, stosując już 1700 uzgodnionych zaleceń normalizacyjnych, z czego 450 przyjęliśmy w roku ubiegłym. Imponujący zakres i tempo tego rodzaju porozumień międzynarodowych, narzuca nam zwłaszcza szybki rozwój gospodarczy, potrzeby kooperacyjne przemysłów i handlu zagranicznego, nowoczesna rodzająca się technika, wreszcie — konieczność zachowania naturalnego środowiska człowieka.

Pogańskie tańce wokół złotego ciela nie czynią się właściwie nie różnią od naszych ukłonów wobec platynowego metra. Ten normalizacyjny wzorzec doczekał się nawet własnego święta: 14 bm. przypadał właśnie drugi Światowy Dzień Normalizacji.

Okoliczność ta ma ścisły związek z naszymi powszechnymi problemami. Zagadnienia normalizacji są szczególnie ważne dla krajów RWPG, tworzących intensywnie wspólny front produkcji i wymiany towarów. Od przyszłego roku rozpoczynają się prace dla stworzenia wspólnych techniczno-normatywnych dokumentów, charakteryzujących sposób wytwarzania i jakość wyrobów, przewidzianych w przyszłej kooperacji i wymianie handlowej. Będą to normy międzynarodowe RWPG, które zapewnią dalsze karty w „opisanu świata” rzeczy nowo przez nas tworzonej

ZBILUT SEK

Czy Mona Lisa przyjedzie do Londynu?

Skarby króla Tutenchamona absorbują nadal uwagę Brytyjczyków. Wystawa w British Museum została za zgodą prezydenta Egiptu Sadata (na tak wysokim szczeblu to uzgodniono) przedłużona i ogromny ogonek ciekawskich i prawdziwych miłośników sztuki codziennie ustawia się na wiele godzin przed otwarciem muzeum. Ale Londyn czeka już następna atrakcja artystyczna. Może zawita tu Mona Lisa i parę innych arcydzieł z muzeów francuskich i włoskich. Tym razem chodziłoby jednak także o cel... polityczny, bo uświetnienie tymi wystawami połączenia się Wielkiej Brytanii ze Wspólnym Rynekem, co ma, jak wiadomo, oficjalnie nastąpić 1 stycznia przyszłego roku. Hasło zbliżenia kulturalnego miałoby więc pomagać w przełamaniu politycznych i ekonomicznych oporów tej części społeczeństwa brytyjskiego (mówi się, że to w dalszym ciągu więcej niż połowa Brytyjczyków), które nie chce połą-

czenia. Ale z Francji nadchodzą wieści, iż ten złośliwy cel nie będzie chyba spełniony, jako że Mona Lisa prawdopodobnie nie przyjedzie do Londynu. Przeciwnie wypowiadają się eksperci w obawie przed uszkodzeniem bezcennego dzieła. Chyba że prezydent Francji wypowie się pozytywnie i zrobi gest pod adresem swego „przyjaciela” Edwarda Heatha.

Dodajmy, że Mona Lisa od czasu, gdy weszła do kolekcji Luwru, raz tylko opuściła Francję. W 1963 roku pokazywano płoćno w Waszyngtonie i Nowym Jorku. Jej sąsiadką, Wenus z Milo, była natomiast w Japonii i wtedy to rzeźba uległa małowemu uszkodzeniu. Zatem obawy ekspertów są całkiem uzasadnione. Ponadto uważają oni, iż niewielki jest sens „pokazywania dla celów politycznych” tak wspaniałych dzieł sztuki w oderwaniu od ich historycznego otoczenia.

S. M.

Pisaliśmy już o tym, że od połowy lutego br. Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego przez wprowadzenie centralnej dyspozytorni, opartej w znacznym stopniu o system radiotelefonów, znacznie usprawniła gospodarkę po zostających w jej dyspozycji środkami transportu.

Rzecz cała sprowadza się do tego, że skoordynowano przewozy chorych ze szpitali powiatowych na konsultacje lub wysoce specjalistyczne badania w ten sposób, że np. karetka jadąca z Jarocina zabiera po drodze pacjenta ze Środy. W porównaniu z 1970 r. średnio w miesiącu zaoszczęd-

W Pogotowiu — nowocześniej i oszczędniej

dzono tą drogą 10 400 km zbędnych przejazdów. Licząc bezpośrednie koszty eksploatacji karetki 3,50 zł za kilometr, da to w ciągu roku oszczędność, przekraczającą 400 tys. zł. Nie mówiąc o zysku najważniejszym — możliwości obsłużenia większej liczby pacjentów.

Dokładnie prowadzone rozliczenia wykazały, że w okresie awarii radiotelefonu zwiększa się znacznie liczba tzw. „pułstych” przejazdów.

Poczynione obserwacje dowo-

dują słuszności koncepcji wprowadzenia w stacji nowoczesnego pulpitu sterowniczego dla dyspozytora, podobnego do tego, jaki posiada Miejska Stacja Pogotowia. O tym, kiedy Stacja Wojewódzka będzie mogła dysponować nowoczesnym sprzętem, zadecyduje... Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 4.

Nowoczesne stoły dyspozytorskie na indywidualne zamówienie Stacji w niecałe pół

roku wykonały Zakłady Doświadczalne Telemekhaniki Górniczej w Cieszyźnie. Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych w Poznaniu przy ul. Jeżyckiej wykonało łącza kablowe potrzebne do uruchomienia nowej centrali. Biuro Studiów i Projektów Łączności z ul. Kościelnej dostarczyło dokumentację na podłączenie centrali, zaś Terenowy Zespół Usług Projektow-

wych przy Wydziale Budownictwa Urbanistyki i Architektury Prezydium RN Poznania — dokumentację na dobudowę kilku pomieszczeń dla nowoczesnego biura wezwań i dyżu rek. Wybudowania tych pomieszczeń — i to w krótkim czasie — podjęło się wspomniane już MPR-B 4.

Czy dotrzyma swej obietnicy? Gdy w początkach października odwiedziliśmy Stację, nikogo tam jeszcze z tego przedsiębiorstwa na budowie nie było... (bw)

KSIAŻKA

W Madrycie i Koluszkach

Czy literatura powinna bać się, zaniepokoić, służyć rozrywce? Pytanie to jest, oczywiście, retoryczne. Przecież i tego szukamy w powieściach, opowiadaniach, wierszach. Nie tylko w tzw. kryminałach, ale i w najwybitniejszych pozycjach światowej klasyki — i w tych z reguły znajdujemy oczekiwane przyjemności. A dobrych książek typu rozrywkowego, wzbudzających zainteresowanie, pisze się u nas i drukuje tyle co nie. Większość pisarzy współczesnych zdaje się mierzyć wszędzie, tylko nie w pragnienia czytelnika. Tym bardziej więc warto odnotować wydanie zbioru opowiadań Bogdana Ruthy „Nasze ciekawe czasy”. To właśnie rzecz sensacyjno-przygodowa, jak się mówi — do czytania.

Te krótkie utwory pod wieloma względami przypominają znane już szeroko powieści Ruthy. Ten sam tu swoisty klimat, atmosfera tajemniczości, jakby wizyjność przygód. Ten sam czas wydarzeń: okres II wojny światowej. Znowu rozgrywa się one w Hiszpanii czy Szwajcarii, ale także — to nowość — w okupowanej Polsce. Choćby w Koluszkach, gdzie bohater trudni się przemysłem żywności. Mimo daleko posuniętej jednolitości i odrębności stylu, Rutha nigdy się nie powtarza. Jego konstrukcje fabularne zawsze zaskakują pomysłowością.

Jednoczy opowiadania główne postaci narratora. We wszystkich opowiadaniach, choć to właściwie odrębne utwory, jest to zawsze ktoś o identycznej osobowości (narracja pierwszoosobowa). Staje zawsze w obronie pokrzywdzonych: „Prześladowanie słabszych — było

MARCIN BAJEROWICZ

*) Bogdan Rutha — „Nasze ciekawe czasy”; Wydawnictwo Literackie, Kraków, 1972; obwołuje projektował Bogdan Rutha i Rafał Jasionowicz; str. 309.

Dzień Nauczyciela jest okazją do zaprezentowania w czasopiśmie różnych problemów szkoły, oświaty i nauczycielstwa. M. in. w „Argumentach” znajdujemy artykuł Józefa Chłasińskiego pt. „Zawód nauczyciela” w którym autor nie tylko omawia problem zasygnalizowany w tytule, ale także inne sprawy. Jedną z nich jest upowszechnianie szkoły średniej.

ROBOTNIK Z MATURĄ — Pisząc na temat przechodzenia do realizacji powszechnego wykształcenia średniego, autor stwierdza:

„Szkoła średnia dla wszystkich. Robotnik z maturą. Taki kierunek przeobrażeń systemu szkolnego w Związku Radzieckim jest wyrazem idei, której oddziaływanie przenika również do innych krajów. Nigdzie jednak, poza ZSRR, nie jest realizowany z taką konsekwencją w stosunku do ogółu młodzieży w całym kraju.

Idea upowszechnienia szkoły średniej nie jest obca również środowiskom pedagogicznym i ruchom społecznym w Stanach Zjednoczonych AP. W pewnym zakresie w różnych regionach USA jest ona realizowana. Stany Zjednoczone nie mają jednak jednolitego, ogólnokrajowego, federalnego systemu szkolnego. W Stanach Zjednoczonych AP, każdy stan, a w pewnym zakresie również mniejsze zbiorowości terytorialne, korzystają z samorządu również w zakresie szkolnictwa.

Idea ta weszła na drogę realizacji również w naszym kraju. Celem przygotowania form i sposobów wprowadzenia jej w życie powołany został Komitet Ekspertów“ (...).

WOBEC MŁODZIEŻY — Na łamach „Walki Młodych” znajduje rozmowę z prof. dr Antonim Rajkiewiczem, dyrektorem Zespołu Planowania Społecznego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Jej tytuł: „Idą czasy, w których coraz gorzej czuć się będą bierni, czekający na manne z nieba...”. Tematem tej publikacji jest polityka społeczna wobec młodzieży. Rozmówca po rusza m. in. sprawę takich zjawisk, które młodzież (i nie tylko ona) odczuwa jako krzywdy wobec siebie. Prof. A. Rajkiewicz stwierdza, iż pośród krzywd zdarza się także krzywda domniemane.

„Czasami — mówi prof. A. Rajkiewicz — młody człowiek, porównując korzystniejszą sytuację kolegi uważa, że jeśli on nie otrzymuje takich samych beneficjów, to dzieje mu się krzywda. Przy czym nie uwzględnia postawy tego drugiego człowieka, jego wady, staranności. Inny przykład, związany z prawem do pracy: spotykam się z listami i wypowiedziami młodych ludzi, pochodzących z rodzin rolniczych, którzy nie otrzymują pracy w mieście w uspołecznionym zakładzie, i twierdzą, że dzieje im się krzywda, że gwałci się konstytucyjne prawo do pracy. My zaś stwierdzamy, że gospodarstwa, z których oni pochodzą są zaniedbane, że mają starych rodziców —

PRZEGŁĄDAMY PRASĘ

więc pytamy, gdzie jest ich miejsce pracy? Przy istnieniu gospodarstw indywidualnych, prawo do pracy realizuje się także właśnie w tych gospodarstwach. W tym roku z powodu braku rąk do pracy straciłami pewną część plonów...“.

PRACOWICI I BUMELANCI — Co tygodniowy felieton „Życia Literackiego” pióra W.M. tym razem porusza sprawę ujemnych zjawisk hamujących nasz postęp. „Mówi się — pisze autor — że mimo odprężenia politycznego w Europie i na świecie nie ma koegzystencji między socjalizmem i kapitalizmem jako ideami. Podobnie zaprzeczeniem koegzystencji wewnątrz kraju musi być m. in. stosunek uczciwych obywateli, po rządnych pracowników, zdobywających punkty dla szybszego wykonania uchwał VI Zjazdu partii w sprawie programu podniesienia stopy życiowej przed terminem, może już na koniec 1973 — do bumelanów, brakorobów, epigonów zół wia, rycerzy nieuzasadnionej absencji oraz wszelkiego rodzaju amatorów i realizatorów niezastużonych zarobków z tytułu nie wykonanych zadań. (...)

Nasilenie alkoholizmu, wzrost liczby gwałtów, pożarów, utrzymywanie się łapownictwo i korupcja mimo lepszej wykrywalności tylko pozornie należą do innej „parafii” niż rozluźnienie dyscypliny pracy i moralnej. (...) Powinna obowiązywać stara zasada demokracji: w imię wolności dla większości poskromić swawolę i antyobywatelską chorobę elementów odstających“.

ŁUDZIE I PARAGRAFY — W felietonie z tego cyklu Janusz Eksner pisze w „Tygodniku Demokratycznym” o metodach zwalczania łapownictwa.

Kiedyś obowiązywała zasada, że dawca łapówki mógł w jednej jedyniej sytuacji pozostać bezkarny, mianowicie wówczas, gdy wręczył ją na żądanie i gdy we właściwym czasie ujawnił przestępstwo. Obecnie obowiązuje także karanie dawcy łapówki, natomiast przewiduje się jednocześnie nagradzanie, awansowanie i wyróżnianie urzędników, którzy nie przyjmują proponowanych łapówek, gdzie należy. Według autora ani dawca łapówki ani obecna nie gwarantuje pełnej skuteczności zwalczania łapownictwa. Autor proponuje więc poszukiwanie bardziej zdecydowanych metod.

KULTURA BYCIA — Stefan Kozicki publikuje w „Kulturze” reportaż związany z uruchomieniem w Jelczu produkcji nowoczesnych autobusów na licencji francuskiej marki „Berliet”. Ciekawy ten tekst porusza ważki problem kultury bycia.

„Fachowcy z Jelcza — pisze autor — ruszą wkrótce zdobywać oko lica Lyonu, a i my, pasażerowie MZK, ruszymy na „berlietowskie” przeszkolenie. Przeszkolenie w kulturze bycia. Rzecz w tym, że (...) elektroniczne urządzenia sprzęgające, które uniemożliwiają włączenie biegów, kiedy drzwi autobusu są otwarte, opracowane zostało przez francuskich konstruktorów nie znających naszych obyczajów. Zostało wymyślone głównie dla wygody późniejszych pasażerów. Bo wyobraźmy sobie taką nie wiarogodną lecz prawdziwą sytuację: byle dotknięcie drzwi z zewnątrz powoduje natychmiastowe ponowne ich otwarcie! (nb. otwarcie drzwi i tym samym unieruchomienie wozu powoduje też każdy większy nacisk na drzwi od wewnątrz). Otóż my przy takim technicznym rozwiązaniu mamy tylko dwie możliwości. Albo przestaniemy się beładnie tłoczyć, pchać i przepychać bez końca, albo zamiast jeździć, będziemy stać w miejscu i nie ruszymy nawet parę kroków poza przystanek. Nie ma innej alternatywy“.

Chociaż, prawdę mówiąc, istnieje jeszcze jedna możliwość. Możemy wyłączyć elektroniczny system przy drzwiach autobusu „Berliet”, co będzie oczywiście łatwiejsze niż nauczenie się autobusowej kultury bycia... Chciałoby się mieć nadzieję, że do takiej sytuacji nie dojdzie.

LEKTOR

Wystawa książek i plakatów BHP



Fragment wystawy książek i plakatów BHP zorganizowanej przez „DOM KSIĄŻKI”, Pałac Kultury, Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych, Instytut Wydawniczy CRZZ i „Filmos”. Wystawa cieszy się dużą frekwencją zwiedzających. Tę interesującą ekspozycję można zwiedzać codziennie w godz. 9 — 17 do 17 bm. (Stach)

Fot. — „Głos”

Tajemnice Jeziora Orchowskiego

Rolnik Stanisław Załuska znalazł przypadkowo w wodach Jeziora Orchowskiego (pow. Mogilno, woj. bydgoskie) XI-wieczny hełm, jeden z dwóch obecnie znanych w Polsce, a z sześciu w ogóle znalezionych na świecie. Później w tym samym jeziorze znaleziono grot. Napisał o tym do „Gazety Pomorskiej” inż. Stanisław Pijanowski, posiadacz prywatnego muzeum, sugerując, że w Jeziorze Orchowskim jeszcze warto szukać. Zachęceniu propozycją pletwonurkowie bydgoscy kilka dni później pojechali nad jezioro. Organizatorem akcji była „Gazeta Pomorska”.

Wyprawa nie miała naukowych ambicji, chodziło po prostu o sprawdzenie, czy istnieją tajemnice godne zainteresowania. Okazało się, że tak: trofeami wyprawy są znaleziska sprzed 5 tys. lat: topór, motyka kamienna, fragment cera-

miki z okresu kultury łużyckiej, przedmioty uzbrojenia (to porek i grot z XI i XII wieku) oraz średniowieczna ceramika. Pletwonurkowie wydobyli również z jeziora kilka grubych obrobionych desek, odkryli na jego dnie coś, co przypominało wybrukowane chodniki, znaleźli także obrobione kamienie i stare cegły.

Interesującym odkryciem i pasjonującą zagadką zainteresowali się naukowcy — prof. dr Zdzisław Rajewski i doc. dr Jadwiga Chudziakowa. Dyskutowano nad celowością rozwijania archeologii podwodnej a ponadto uznano, że wskazania byłoby powołanie przy Kujawsko-Pomorskim Towarzystwie Kulturalnym sekcji archeologii.

Być może już wkrótce nad Jezioro Orchowskie wyjadą członkowie sekcji archeologii podwodnej i odkryją dalsze tajemnice. (AR)

WEŹ UDZIAŁ W WIELKIM KONKURSIE „GŁOSU” I TPR

„MOJE SPOTKANIE Z KRAJEM RAD”

Dzisiaj publikujemy listę nagród

Wyjeżdżamy coraz częściej poza granice naszego państwa. Krajem, odwiedzanym z każdym rokiem przez większą liczbę Polaków jest Związek Radziecki. Nasze podróże mają różny charakter: turystyczny, służbowy, jeździmy tam na kilka dni, czasem na miesiące i lata. W ten sposób poszerza się wiedza przeciętnego Polaka o Kraju Rad. Nie jest to już dzisiaj li tylko znajomość olbrzymiego sąsiada z książek, prasy, filmu czy ze szkoły. Wielu ludzi w naszym kraju ma sporo własnych, osobistych, często wartościowych obserwacji o codziennym życiu mieszkańców republik radzieckich, o zmianach, które się ciągle tam dokonywują.

Chcielibyśmy, aby te, częstokroć cenne doświadczenia, stały się własnością większej grupy osób. Uważamy, że obchody 50-lecia powstania Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich stanowią dobrą okazję do mówienia i pisania o wzajemnych, przyjacielskich kontaktach Polaków z Rosjanami, Ukraińcami, Białorusinami, Łotyszami, Ormianami, Gruzinami, Uzbekami i przedstawicielami wielu innych narodowości zamieszkujących terytorium największego państwa świata. Dlatego właśnie redakcja „Głosu Wielkopolskiego” organizuje wspólnie z Zarządem Województwa Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej KONKURS na relację z pobytu w ZSRR.

Chodzi nam o takie wypowiedzi Czytelników, które zawierałyby informacje przydatne dla praktyki społeczno-ekonomicznej w naszym kraju. Najcenniejsze będą aktualne spostrzeżenia dotyczące funkcjonowania radzieckiej gospodarki, przemysłu czy rolnictwa. Relacje mogą też zawierać wrażenia z osobistych kontaktów z mieszkańcami miast i wsi ZSRR, uwagi na temat kultury, sposobu bycia, nauki, techniki. Piszcie o wszystkim tym, co uważacie za

ciekawe i warte, zdaniem autorów, do przeniesienia na nasz rodzinny grunt.

W konkursie może wziąć udział każdy, kto do 20 listopada 1972 roku nadesłanie opracowanie odpowiadające powyżej sformułowanemu wskazówkom, pod adresem redakcji „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”, Poznań 2, ul. Grunwaldzka 19, z dopiskiem na kopercie „Moje spotkanie z Krajem Rad”. Maksymalna objętość tekstu — 5 stron znormalizowanego maszynopisu.

A oto pełna lista konkursowych nagród:

- ★ dwie wycieczki do ZSRR;
- ★ aparat radiowy „Selenia”;
- ★ aparat fotograficzny „Zorka”;
- ★ zegarek damski;
- ★ zegarek męski;
- ★ komplet koszyczków srebrnych do szklanki;
- ★ komplet srebrnych łyżeczek;
- ★ papierośnica z pozytywką;
- ★ pudernica z pozytywką;
- ★ koszyczek srebrny do cukrów;
- ★ dwa samowarki.

Zwycięzców wyłoni sąd konkursowy, powołany przez organizatorów. Ich nazwiska opublikujemy w końcu listopada br. Prace, które zostaną uznane za najbardziej wartościowe wydrukujemy w całości lub w części na łamach „GŁOSU” za normalnym honorarium autorskim.

Zachęcamy wszystkich, którzy byli w Związku Radzieckim, aby podzielili się z innymi wrażeniami z pobytu w tym kraju.

PLASTYKA

Ze znakiem WAG-u

Dziesięć lat temu przybyło do Poznania nowe — a z perspektywy czasu można stwierdzić, że bardzo potrzebne i pożyteczne — wydawnictwo: redakcja wojewódzka WAG (Wydawnictwo Artystyczno - Graficznych RSW PRASA). Piszący te słowa miał okazję z bliska śledzić jego początki jako etatowy pracownik, a potem jako publicysta zajmujący się sprawami plastyki, mógł obserwować wciąż rosnący z latami standard artystyczny i poligraficzny druków przez tę oficynę firmowanych.

Obecnie otrzymaliśmy świetną okazję, aby przyjrzeć się w sposób bardziej całościowy dorobkowi 10-lecia poznańskiego WAG-u na dużej, retrospektywnej wystawie, w salach BWA, w „Arsenale”. Ekspozycja ta stanowi wybór najlepszych pozycji wydawniczych zrealizowanych na przestrzeni tych lat: plakatów, afiszów, albumów, folderów, drobnych form wydawniczych, ulotek, wydawniczych, kalendarzy.

Wizytówką artystyczną WAG-u, tym towarem nr 1 mówiącym o specjalności domu, jest oczywiście plakat. Ów kawałek barwnego, zadrukowanego papieru, który jest i publicystyką i dziełem sztuki, informacją i agitacją. 100 zgromadzonych na tej wystawie plakatów to spory kawał historii poznańskiej grafiki użytkowej, poznańskiego plakatu. Trudno byłoby zapewne już teraz ustalić na czym polegała specyfika i odrębność stylistyczna plakatu firmowanego przez poznański WAG, różniąc go od druków z pozostałych regionów kraju. Można natomiast bez cienia ryzyka stwierdzić, że działalność WAG-u na tym terenie wpłynęła ożywczo i mobilizującą na rozwój wszystkich dyscyplin grafiki użytkowej w Poznaniu, że pojawienie się w tym środowisku nowych talentów i nazwisk w znacznym stopniu jest zasługą WAG-u.

Mówiąc, zwłaszcza pisząc o grafice użytkowej, a szczególnie o plakacie, nie można jednak zapominać o jednym. O tym, że nie jest on tylko sprawą projek-

tu i samej plastyki, że na całość składa się tu praca wielu: drukarzy, fotografików, wydawców. Rzeczelne, jak na nasze warunki i możliwości techniczne wykonanie, to także jedna z cech charakterystycznych poznańskich plakatów i całej w ogóle produkcji wydawniczej poznańskiego WAG-u. Tutaj bowiem, niejako w przeciwieństwie do wystaw sztuki czystej, laboratoryjnej, nie użytkowej, o randze całości nie tyle decydują osiągnięcia jednostkowe, co wysoki i wyrównany standard całości, wysokość ustawienia tej poprzeczki, poniżej której szanującemu się wydawcy schodzić nie wolno.

Trzeba przyznać, że w Poznaniu poprzeczka ta ustawiona została — jak na powszechnie znane ograniczenia i trudności naszej poligrafiki — rzeczywiście wysoko. I to chyba przede wszystkim świadczy najlepiej o pracy poznańskiego WAG-u, w świetle dużej, ciekawie zaaranżowanej plastycznie wystawy w „Arsenale”. Warto ją zobaczyć.

OLGIERD BŁAŻEWICZ



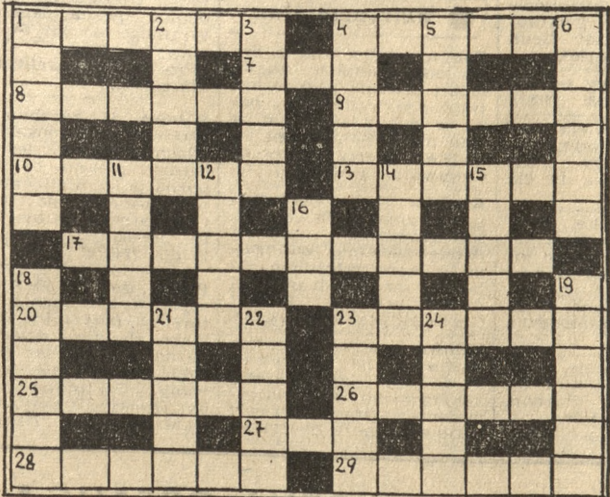
Plakat według projektu W. Tomaszewskiego i J. Kolowca. Fot. — „Głos”

KRZYŻÓWKA NR 31

Poziomo: 1. kretacz, 4. trudny do zgrznięcia, 7. lektura najmłodszych, 8. angielska Wisła, 9. zamyka zdanie wtrącone, 10. ostre zakończenie wieży, 13. sportowe łodzie, 17. główny port Egiptu nad M. Śródziemnym, 20. krótkie włókno konopne, używane do uszczelniania, 23. grupa wysp na Oc. Atlantyckim, 25. nagie wierzchołki gór, 26. rodzaj nawierzchni, 27. panika na giełdzie, 28. owad trójkolanowy, 29. wstęga. Pionowo: 1. zasadzka, pułapka, 2. dowód niewinności, 3. wada plama na honorze, 4. narzędzie do zdzierania kory, 5. turban, 6. grecka bogini og-

niska domowego, 11. ptak nocny, 12. podstawa pomnika, 14. prawy dopływ Leny, 15. pochodne amoniaku np. anilina, 16. meska instytucja naukowa, 18. cechuje żartoka, 19. drobiaz, w śliwce, 21. wyspa, której część należy do Polski, 22. alarm, 23. przyjemność w pracy, 24. tkanina jedwabna, nieco sztywna.

Pomiędzy Czytelników, którzy do dnia 20 października br. nadesłali pod adresem redakcji poprawne rozwiązania rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 31.



Rozwiązanie krzyżówki nr 30

Poziomo: ogar, plus, upiór, serum, aloes, oliwka, skryba mit. S.O.S., „Las”, Attyka, feniks, odwet lilak. Erato smak sito.

Pionowo: Gorki, rumaki, prał, ka, ugorv, Inn, Oslo, Isna, li-mit, bosak, los, skutek, peplos, amok Tuwim, inlekt seks. Aza

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:

1. Hanna Marciniak — Poznań ul. Szmarzewskiego 85 m 1.
2. Jadwiga Solecka — Poznań ul. Konenika 6 m 10.
3. Halina Korus — Poznań ul. Ryckerska 19 m 18.

Nagrody wysylamy pocztą.

Pracownicy poszukiwani

Poznański Kombinat Budowy Domów — Przedsiębiorstwo w Budowie w Suchym Lesie, pow. Poznań — zatrudni do pracy w organizacji i nadzorze inwestycyjnym:

- 5 INŻYNIERÓW budownictwa ogólnego z uprawnieniami,
 - 1 INŻYNIERA instalacji elektrycznych z uprawnieniami,
 - 1 INŻYNIERA MECHANIKI z uprawnieniami,
 - 3 TECHNIKÓW budownictwa ogólnego z uprawnieniami,
 - 5 EKONOMISTÓW z wykształceniem wyższym i praktyką w zakresie ekonomiki przedsiębiorstwa, finansów i księgowości.
- Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela się w tymczasowej siedzibie w Poznaniu, ul. Ogrodowa 12, pokój 507. 1769-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19, (Dworzec Autobusowy) zatrudni zaraz:

- KIEROWCOW — z I i II starą kat. prawa jazdy oraz z II nową kat. prawa jazdy z tym, że kierowcy posiadający II nową kat. prawa jazdy muszą posiadać ponad 3 lata praktyki pracy jako kierowcy wozu ciężarowego ponad 3,5 tony lub spełniać warunki uzyskania I kat. prawa jazdy.
 - Uwaga! dla kierowców jest możliwość zakwaterowania z częściową odpłatą.
 - KONDUKTORÓW — z terenu m. Poznania
 - MONTERÓW samochodowych — z terenu m. Poznania
 - BLACHARZ — SPAWACZ — uprawnienia spawacza gazowego
 - TOKARZ
 - SPAWACZ samochodowy
 - PALACZY c.o.
 - DYSPOZYTORÓW — średnie wykształcenie, 3 lata praktyki (praca II zmianowa)
 - DYZURNICH ruchu — średnie wykształcenie, 1 rok praktyki w transporcie samochodowym (praca II zmianowa)
 - INFORMATYKI — średnie wykształcenie (praca II zmianowa).
- Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.
- Pracownikom PKS przysługują 50% zniżki na autobusy PKS.
 - Bezpłatne bilety na autobusy PKS dla pracowników i ich rodzin oraz inne świadczenia zgodnie z UZP.
- Zgłoszenia należy kierować do Samodzielnej Sekcji Spraw Osobowych, pokój nr 118 WP PKS Oddział I ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy). 8609-K1

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego w Poznaniu, ul. Smoluchowskiego 7/9, dojazd tramwajami 3, 13, 17, telefon 67-12-71, wewn. 85 — zatrudni zaraz:

- TOKARZY, FREZERÓW, WYTACZARZY — zamiejscowci mogą uzyskać od zakładu bezpłatne kwatery.
 - ŚLUSARZY,
 - SPAWACZY,
 - SUWNICOWEGO.
- Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr i Szkolenia pod w. wym. adresem. 8445-K1

Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania — przyjmą zaraz:

- EKONOMISTĘ z wyższym wykształceniem, ze znajomością elektronicznego przetwarzania danych.
 - MECHANIKĄ z wyższym wykształceniem, na stanowisko starszego inspektora nadzoru,
 - ŚLUSARZY REMONTOWYCH,
 - TOKARZY,
 - ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.
- Ponadto do samodzielnego oddziału wykonawstwa inwestycyjnego:
- MURARZY,
 - ZBROJARZY,
 - DEKARZY,
 - CIEŚLI.

Pisemne zgłoszenia należy kierować pod adresem: Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych — Dział Kadr i Szkolenia w Luboniu, k. Poznania — nr tel. 20-021, wewn. 155, 224, 282. 1644-K1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU MEBLAMI

Poznań, ul. Głogowska 26

wynajmie na terenie miasta Poznania, powiatu i województwa

pomieszczenia magazynowe

na meble o powierzchni nie mniejszej jak 200 m².

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Administracyjno-Transportowego Poznań, ul. Głogowska 26, pokój 27. 8423-K1

- Przedsiębiorstwo Uprzemysłowionego Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Zmigradzka 41/49 — przyjmie zaraz:
- STARSZEGO REFERENTA EKONOMICZNEGO d/s zaopatrzenia branży metalowej. Wymagane wykształcenie średnie plus 5 lat praktyki;
 - STARSZEGO TECHNIKA d/s normowania i kontr. fund. plac. Wymagane wykształcenie średnie techniczne plus kurs normowania II stopnia;
 - TECHNIKA — MECHANIKA na stanowisku technologa. Wymagane wykształcenie średnie techniczne plus znajomość rozliczeń materiałowych; oraz
 - ELEKTRYKÓW — do prac na budowych w Poznaniu i w terenie. Wymagane wykształcenie zawodowe;
 - INSTRUKTORA nauki zawodu dla uczniów w zawodzie cieśla budowlany. Wymagane świadectwo czeladnicze plus praktyka w zawodzie cieśla budowlany;
 - OPERATORA — na dźwig „Paździerz” typ P-42, do obsługi dźwigu znajdującego się w PUBR przy ul. Zmigradzkiej 41/49. Wymagane aktualne uprawnienia operatora oraz zawodowe prawo jazdy;
 - STOLARZA — OKUWACZA do pracy w Zakł. Stol. Budowl. przy PUBR, ul. Zmigradzka 41/49. Wymagane świadectwo czeladnicze plus dobra znajomość zawodu;
 - ŚLUSARZY SPAWACZY do montażu konstrukcji stalowych. Wymagana książeczka spawacza elektrycznego.
- Zgłoszenia osobiste, pisemne, telefoniczne przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płacy przy PUBR, ul. Zmigradzka 41/49, pokój 12, telefon 61-20-45. Dojazd tramwajem 13. 3 do petli Poznań - Junikowo. 8404-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa, Poznań, ul. Wajbrzyska 1 — zatrudni zaraz:

- 2 RADIOMECHANIKÓW,
 - 1 TECHNIKA SAMOCHODOWEGO do Działu Zaopatrzenia,
 - 1 STARSZA KSIĘGOWA MATERIAŁOWA na stanowisko kierownika sekcji materiałowej. Wynagrodzenie do uzgodnienia.
- Informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia PPTB — Poznań, ul. Wajbrzyska 1, telefon 67-90-81, wewn. 86. 8636-M1

Poznańskie Zakłady Mechaniczne WZGS „SCH” w Poznaniu, ul. Kolejowa 1/3, przyjmą zaraz:

- KIEROWCE na ciągniki.
- Praca w akordzie. Informacji udziela Dział Zaopatrzenia. 8510-M

Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Meblarstwa w Poznaniu, ul. Jeleniogórska 1-5, zatrudni zaraz:

- TECHNIKA ze znajomością zagadnień meblarskich, co najmniej z dwuletnią praktyką, do prowadzenia badań technicznych materiałów (szczególnie tapicerskich).
- Zgłoszenia przyjmuje komórka d/s osobowych pok. 209. 8389-M1

Praca Nauka

Małżeństwo lekarskie — przyjmie na dobrych warunkach panią do blizniat 3-miesięcznych. Syc. Racławicka 68 m. 2, po godz. 15. 27775g

Pani do 3-letniego dziecka potrzebna. Warunki bardzo dobre. Wiadomość Poznań, Mylna 60 m. 11, po 17. 27824g

Przyjmie kobiety do prac w szklarniach (goździki), najchętniej z okolic Smochowic i Przeźmierowa. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 27610g.

Elektroinstalatorów samodzielnich oraz uczniów — przyjmie. Wyspiańskiego 15a m. 11. 27620g

Dozorca — palacz c. o. potrzebny. Mieszkanie po kół, kuchnia i łazienka w pół suterenu. Oferty U- rzędu Pocztowy Poznań I, skrytka 332. 27611g

Potrzebna pomoc domowa (poniedziałek, środa, piątek). Wiadomość: tel. 436-39. 27631g

Potrzebne kobiety do wybiierania marchwi. Dobrze zapłacić. Adres: Przyworski, Poznań, Rataje 133. 27626g

Przyjmie dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 27663g.

Modystka siła wykwalifikowana potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27681g.

Potrzebny zaraz uczeń ciukierniczy od lat 16. Ciukiernia Czesław Gutowiak, Puszczkowsko, ul. Poznańska 1b. 27591g

Pomoc domowa potrzebna na stałe. Poznań-Grunwald, Cześnikowska 45. 27592g

Potrzebna pomoc domowa na stałe do lekarza. Warunki dobre. Skarbka 28a, tel. 67-96-63. 27594g

Młode pracownice przyjmie. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27801g.

Potrzebna opiekunka do 16-miesięcznego dziecka ewentualnie z noclegiem. Tel. 475-54. 27802g

Pani do prowadzenia domu w nowym budownictwie w Gnieźnie. Na dobrych warunkach potrzebna zaraz. Gnieźno, telefon 23-10. 27600g

Panię do sklepu cukiernicznego przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27581g.

Opiekunka do starszej kobiety, z mieszkaniem i utrzymaniem, potrzebna. Zgłoszenia: ul. Litewska 16. 27495g

Gospoia lub samodzielną pomoc domową potrzebną zaraz. Korzystne warunki. Poznań, Winogrodzka 8, tel. 503-41. 27499g

Pomoc domowa na stałe, natychmiast potrzebna. Telefon 532-23. 27513g

Przyjmie jakakolwiek pracę chałupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27561g.

Poszukuje się solidnego dozorcy domu (few. dochozącego) okolica Starego Rynku. Warunek pokój z kuchnią do zamiany w tej samej dzielnicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27557g.

Potrzebna pomoc domowa na wyjazd. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27533g.

Pomoc domowa do dwóch osób potrzebna. Telefon 536-81. Zgłoszenia od niedzieli, godz. 10-12. 27488g

Potrzebna starsza, uczciwa gospoia dochodząca na 8 godzin dziennie, dzielnica willowa Winogrodzka, warunki bardzo dobre. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27737g.

Potrzebna dochodząca opiekunka do dziecka Wolińska 40 A. 27781g

Przyjmie ucznia do ogrodnictwa, specjalność kwiatów, ogrodnictwo i warzywnictwo. Kaczmarek, Luboń 1 k. Poznania, ul. Dworcowa 17. 27790g

Uczniów przyjmie warsztat silników spalinowych. Poznań-Piatkowo, ul. O. bornicka 30. 27820g

Profesor Heum udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, roślinki. Telefon 67-25-02. 26211g

Student udzieli korepetycji z matematyki. Poznań, ul. Kopernika 2 m. 3. 27555g

Korepetycji z matematyki, fizyki i chemii udziela studentki. Tel. 477-38. 27261g

Uczeń w zawodzie elektrycznym potrzebny Garbary 44. 27120g

Matematyki, fizyki, chemii, biologii, matury, egzaminu wstępnego — solidnie naucza magistrowie, także w domu ucznia. Tel. 919-409 w godz. 17-19. 26900g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 25966g

Kupno Sprzedaż

Kupię okazjnie telewizor, stan dobry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27479g.

Grzejniki żeliwne 100 zł. ber odstąpić. Wiadomość: tel. 605-63. 27510g

Futro piżmowe prawie nowe, okazjnie sprzedam. Tel. 91-92-90. 27763g

Sprzedam buraki pastewne. Zabikowo, ul. Lipowa nr 9. 27769g

Sztangielki, sypialnie — sprzedam. Tel. 442-81. 26661g

Sprzedam większą ilość siemienia, względnie olej llniany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27607g.

Sprzedam 2 konie, 2 wozy gumowe, silnik elektryczny 7 kW, 3-rurownik i inne narzędzia rolnicze. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 27604g.

Sprzedam ciągnik Ursus C 4011 po kapitalnym remoncie. Józef Trojnecki, Marianowo, p-ta Tarnowa Podgórze, pow. poznański. 27626g

Sprzedam automatyczny palnik na ropę do c. o., produkcji NRF. Pilarczyk, Szczecin, al. Wyzwolenia 37 m. 25, tel. 203-26. 27643g

Sprzedam nową maszynę do liczenia, sumator Olimpia. Poznań — Górczyn, ul. Czechosłowacka 151. 27692g

Sprzedam MZ 250 Trophy, 72 r. c., osłony, bagażnik, kaski, napa sport, cena 19.000 zł. Strykowski, Poznań, Grunwaldzka 1 m. 5. 27706g

Sprzedam MZ 250 Trophy, 72 r. c., osłony, bagażnik, kaski, napa sport, cena 19.000 zł. Strykowski, Poznań, Grunwaldzka 1 m. 5. 27706g

Sprzedam MZ 250 Trophy, 72 r. c., osłony, bagażnik, kaski, napa sport, cena 19.000 zł. Strykowski, Poznań, Grunwaldzka 1 m. 5. 27706g

Sprzedam MZ 250 Trophy, 72 r. c., osłony, bagażnik, kaski, napa sport, cena 19.000 zł. Strykowski, Poznań, Grunwaldzka 1 m. 5. 27706g

Sprzedam MZ 250 Trophy, 72 r. c., osłony, bagażnik, kaski, napa sport, cena 19.000 zł. Strykowski, Poznań, Grunwaldzka 1 m. 5. 27706g

Sprzedam MZ 250 Trophy, 72 r. c., osłony, bagażnik, kaski, napa sport, cena 19.000 zł. Strykowski, Poznań, Grunwaldzka 1 m. 5. 27706g

Sprzedam MZ 250 Trophy, 72 r. c., osłony, bagażnik, kaski, napa sport, cena 19.000 zł. Strykowski, Poznań, Grunwaldzka 1 m. 5. 27706g

Sprzedam MZ 250 Trophy, 72 r. c., osłony, bagażnik, kaski, napa sport, cena 19.000 zł. Strykowski, Poznań, Grunwaldzka 1 m. 5. 27706g

Sprzedam MZ 250 Trophy, 72 r. c., osłony, bagażnik, kaski, napa sport, cena 19.000 zł. Strykowski, Poznań, Grunwaldzka 1 m. 5. 27706g

Sprzedam MZ 250 Trophy, 72 r. c., osłony, bagażnik, kaski, napa sport, cena 19.000 zł. Strykowski, Poznań, Grunwaldzka 1 m. 5. 27706g

Sprzedam MZ 250 Trophy, 72 r. c., osłony, bagażnik, kaski, napa sport, cena 19.000 zł. Strykowski, Poznań, Grunwaldzka 1 m. 5. 27706g

Sprzedam MZ 250 Trophy, 72 r. c., osłony, bagażnik, kaski, napa sport, cena 19.000 zł. Strykowski, Poznań, Grunwaldzka 1 m. 5. 27706g

Sprzedam MZ 250 Trophy, 72 r. c., osłony, bagażnik, kaski, napa sport, cena 19.000 zł. Strykowski, Poznań, Grunwaldzka 1 m. 5. 27706g

Sprzedam MZ 250 Trophy, 72 r. c., osłony, bagażnik, kaski, napa sport, cena 19.000 zł. Strykowski, Poznań, Grunwaldzka 1 m. 5. 27706g

Sprzedam MZ 250 Trophy, 72 r. c., osłony, bagażnik, kaski, napa sport, cena 19.000 zł. Strykowski, Poznań, Grunwaldzka 1 m. 5. 27706g

Sprzedam MZ 250 Trophy, 72 r. c., osłony, bagażnik, kaski, napa sport, cena 19.000 zł. Strykowski, Poznań, Grunwaldzka 1 m. 5. 27706g

Sprzedam MZ 250 Trophy, 72 r. c., osłony, bagażnik, kaski, napa sport, cena 19.000 zł. Strykowski, Poznań, Grunwaldzka 1 m. 5. 27706g

Sprzedam MZ 250 Trophy, 72 r. c., osłony, bagażnik, kaski, napa sport, cena 19.000 zł. Strykowski, Poznań, Grunwaldzka 1 m. 5. 27706g

Sprzedam MZ 250 Trophy, 72 r. c., osłony, bagażnik, kaski, napa sport, cena 19.000 zł. Strykowski, Poznań, Grunwaldzka 1 m. 5. 27706g

Sprzedam MZ 250 Trophy, 72 r. c., osłony, bagażnik, kaski, napa sport, cena 19.000 zł. Strykowski, Poznań, Grunwaldzka 1 m. 5. 27706g

Sprzedam MZ 250 Trophy, 72 r. c., osłony, bagażnik, kaski, napa sport, cena 19.000 zł. Strykowski, Poznań, Grunwaldzka 1 m. 5. 27706g

Sprzedam MZ 250 Trophy, 72 r. c., osłony, bagażnik, kaski, napa sport, cena 19.000 zł. Strykowski, Poznań, Grunwaldzka 1 m. 5. 27706g

Sprzedam MZ 250 Trophy, 72 r. c., osłony, bagażnik, kaski, napa sport, cena 19.000 zł. Strykowski, Poznań, Grunwaldzka 1 m. 5. 27706g

Sprzedam Fiata 125 p. Niewiada, Poznań, Dąbrowskiego 116 m. 4. 27509g

Odstąpię konto PKO na kupno samochodu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27467g.

Moskiewicz 407 w dobrym stanie okazjnie sprzedam. Ul. Dobra 6a. 27472g

Specjalistyczny warsztat PSPUW wykonuje naprawy samochodów Trabant i Syrena. Junikowo, ul. Grunwaldzka 70 przy torze kolejowym. 27500g

Sprzedam Trabant 601. Poznań, ul. Jesienna 11 m. 3. 27480g

Wartburg Standard nowy sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27768g.

Sprzedam Trabant 601, rok produkcji 1966. Dębno 29 k. Stęszewa. 27726g

Syrenę 103 sprzedam. Ul. Stanisława 48. 27805g

Sprzedam Trabant 601, rok produkcji 1966. Dębno 29 k. Stęszewa. 27726g

Syrenę 103 sprzedam. Ul. Stanisława 48. 27805g

Sprzedam Trabant 601, rok produkcji 1966. Dębno 29 k. Stęszewa. 27726g

Syrenę 103 sprzedam. Ul. Stanisława 48. 27805g

Sprzedam Trabant 601, rok produkcji 1966. Dębno 29 k. Stęszewa. 27726g

Syrenę 103 sprzedam. Ul. Stanisława 48. 27805g

Sprzedam Trabant 601, rok produkcji 1966. Dębno 29 k. Stęszewa. 27726g

Syrenę 103 sprzedam. Ul. Stanisława 48. 27805g

Sprzedam Trabant 601, rok produkcji 1966. Dębno 29 k. Stęszewa. 27726g

Syrenę 103 sprzedam. Ul. Stanisława 48. 27805g

Sprzedam Trabant 601, rok produkcji 1966. Dębno 29 k. Stęszewa. 27726g

Syrenę 103 sprzedam. Ul. Stanisława 48. 27805g

Sprzedam Trabant 601, rok produkcji 1966. Dębno 29 k. Stęszewa. 27726g

Syrenę 103 sprzedam. Ul. Stanisława 48. 27805g

Sprzedam Trabant 601, rok produkcji 1966. Dębno 29 k. Stęszewa. 27726g

Syrenę 103 sprzedam. Ul. Stanisława 48. 27805g

Sprzedam Trabant 601, rok produkcji 1966. Dębno 29 k. Stęszewa. 27726g

Syrenę 103 sprzedam. Ul. Stanisława 48. 27805g

Sprzedam Trabant 601, rok produkcji 1966. Dębno 29 k. Stęszewa. 27726g

Syrenę 103 sprzedam. Ul. Stanisława 48. 27805g

Sprzedam Trabant 601, rok produkcji 1966. Dębno 29 k. Stęszewa. 27726g

Syrenę 103 sprzedam. Ul. Stanisława 48. 27805g

Sprzedam Trabant 601, rok produkcji 1966. Dębno 29 k. Stęszewa. 27726g

Syrenę 103 sprzedam. Ul. Stanisława 48. 27805g

Sprzedam Trabant 601, rok produkcji 1966. Dębno 29 k. Stęszewa. 27726g

Sprzedam gospodarstwo 7,75, duży sad, inwentarz żywy i martwy, wodociąg własny, budynki komfortowe. Deszczno 7, pow. Gorzów. 790p

Sprzedam dom jednorodzinny w Międzychodzie, trzy pokoje z kuchnią, po kupnie wolny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27511g.

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem w Luboniu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 27517g.

Sprzedam 0,25 ha ziemi, barak mieszkalny, światło, woda, cena do uzgodnienia, na miejscu. Komorniki, ul. Żabikowska 30, pow. Poznań. 27523g

Sprzedam parcelę zadrzewioną, Piatkowo, ul. Flot. kowa. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27527g.

Sprzedam tanio willę wraz z parcelą ca 1.000 m² na Wildzie, po kupnie wolne mieszkanie 4-pokojowe w zamian za mieszkanie typu M-3 spółdzielcze. Wiadomość: telefon 316-43 w dniach 15-18 bm. od godziny 14. 27570g

Sprzedam willę jednorodzinną częściowo do wykończenia, 370.000 zł, peryferie Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27678g.

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Września, Szczecińska 9. 27698g

Parcelę zadrzewioną 943 m², woda, siła, światło, do mek gospodarczy, pokój, kuchnia, z prawem budowy domu dwurodzinnego z frontu, sprzedam. Kann chen, Dzielwińska 75. 27605g

Parcelę zadrzewioną 943 m², woda, siła, światło, do mek gospodarczy, pokój, kuchnia, z prawem budowy domu dwurodzinnego z frontu, sprzedam. Kann chen, Dzielwińska 75. 27605g

Parcelę zadrzewioną 943 m², woda, siła, światło, do mek gospodarczy, pokój, kuchnia, z prawem budowy domu dwurodzinnego z frontu, sprzedam. Kann chen, Dzielwińska 75. 27605g

Parcelę zadrzewioną 943 m², woda, siła, światło, do mek gospodarczy, pokój, kuchnia, z prawem budowy domu dwurodzinnego z frontu, sprzedam. Kann chen, Dzielwińska 75. 27605g

Parcelę zadrzewioną 943 m², woda, siła, światło, do mek gospodarczy, pokój, kuchnia, z prawem budowy domu dwurodzinnego z frontu, sprzedam. Kann chen, Dzielwińska 75. 27605g

Parcelę zadrzewioną 943 m², woda, siła, światło, do mek gospodarczy, pokój, kuchnia, z prawem budowy domu dwurodzinnego z frontu, sprzedam. Kann chen, Dzielwińska 75. 27605g

Parcelę zadrzewioną 943 m², woda, siła, światło, do mek gospodarczy, pokój, kuchnia, z prawem budowy domu dwurodzinnego z frontu, sprzedam. Kann chen, Dzielwińska 75. 27605g

Parcelę zadrzewioną 943 m², woda, siła, światło, do mek gospodarczy, pokój, kuchnia, z prawem budowy domu dwurodzinnego z frontu, sprzedam. Kann chen, Dzielwińska 75. 27605g

Parcelę zadrzewioną 943 m², woda, siła, światło, do mek gospodarczy, pokój, kuchnia, z prawem budowy domu dwurodzinnego z frontu, sprzedam. Kann chen, Dzielwińska 75. 27605g

Parcelę

Zwycięstwo zespołu Posnania

Kolejny mecz o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej rozegrali piłkarze ręczni Posnania. Wczoraj ich przeciwnikiem był zespół Stali Szczecin. Poznaniacy wygrali to spotkanie 20:14, prowadząc do przerwy 10:5. Mecz, który odbył się na boisku przy ul. Naramowice mógł się podobać, chociaż piłka ręczna rozgrywana na otwartej przestrzeni i na betonie, traci dużo na wartości.

Najwięcej bramek dla Posnania zdobyli: Jankowiak 5 oraz G. Nowak, Manyś, Dybizański i Draheim po 3.

Porażka młodych hokeistów Bogdanki

Rozpoczęły się rozgrywki hokeja na lodzie o mistrzostwo centralnej ligi juniorów. Młody i jeszcze bardzo niedoświadczony zespół poznańskiej Bogdanki przegrał z Pogonią Siedlce 1:22 (0:2, 0:8, 1:12). Dla wielu zawodników Bogdanki wczorajsze spotkanie było pierwszym w życiu meczem mistrzowskim i tym przede wszystkim należy tłumaczyć tak wysoką porażkę. Chłopcy grali jednak bardzo ambitnie, ale nie mogli sprostać lepiej wyszkolonym i dysponującym niezłymi warunkami fizycznymi przeciwnikom. Wczorajszemu meczowi, że mamy jednak utalentowaną młodzież, która jeżeli tylko będzie miała w tenisie tylko nad sobą pracować, na pewno może osiągnąć sukcesy.

Honorową bramkę dla Bogdanki zdobył Wawryszko. (s)

KTO Z KIM GDZIE?

- NIEDZIELA**
Godz. 9.30 — Warta — Lech. Mecz hokeja na trawie o mistrzostwo I ligi. Boisko przy ul. Maratońskiej.
- Godz. 9.45 — Warta — Gopłania Inowrocław. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klas międzywojewódzkiej. Stadion im. 22 Lipca.
- Godz. 10 — Kajakowe regaty zamknięcia sezonu. Jezioro Maltańskie.
- Bogdanka — Pogoń Siedlce. Mecz hokeja na lodzie o mistrzostwo centralnej ligi juniorów. Lodowisko przy ul. Północnej.
- Polonia — Bałtyk Gdynia. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klas międzywojewódzkiej. Boisko przy ul. Harcerskiej.
- Olimpia — Czarni Szczecin. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klas międzywojewódzkiej. Stadion na Gólcie.
- Zawody w gimnastyce sportowej o puchar WKKF. Sala przy ul. Chwiałkowskiego.
- Wyścigi kolarskie na zakończenie sezonu. Park na Łęgach Debińskich.
- Godz. 10.30 — Zawody motorowodne na zakończenie sezonu. Przy stań przy Moście Rocha.
- Godz. 11 — Finał drużynowych lekkoatletycznych mistrzostw powiatu. Stadion przy ul. Pułaskiego.
- Posnania — Warta Gorzów. Mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo klas międzywojewódzkiej. Boisko przy ul. Naramowickiej.
- Regaty wioślarskie na zakończenie sezonu. Jezioro Maltańskie.
- Turniej miast juniorów w hokeju na trawie. Boisko przy ul. Maratońskiej.
- Olimpia — Sokół Piła. Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski. Sala przy ul. Promienistej.
- Godz. 13 — Ogólnopolskie zawody zaprzęgów konnych. Tor na Woli.
- Godz. 13.30 — Polonia — AZS Warszawa. Mecz rugby o mistrzostwo I ligi. Boisko przy ul. Harcerskiej.
- Godz. 15 — Posnania — TKKF Sochaczew. Mecz rugby o mistrzostwo II ligi. Boisko przy ul. Naramowickiej.
- Regaty żeglarskie o „Błękitną Wstęgę Kiekrza”. Przystań JKW.
- Godz. 18 — Lech — Resovia. Towarzyski mecz koszykarzy. Sala przy ul. Chwiałkowskiego.

Październik	Jadwigi. Teresy
15	
Niedziela	Florentyny. Gerarda
16	
Poniedziałek	Święta: 6.16—17.00

TEATRY

NIEDZIELA

POLSKI — g. 19 „Pokój na godzinę”
NOWY — g. 19 „Stuga dwóch panów”
OPERA — g. 19 „Carmen” (przedst. zamkn.)
OPRETKA — g. 15 „Piękna Helena”
MARCINEK — g. 17 „Błękitny jeź”

PONIEDZIAŁEK

OPERA — g. 20 Gościnny występ Estrady Poznańskiej.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16 „Zandarm się żeni” (fr. 11 l.). g.

8 GŁOS WIELKOPOLSKI A

15/16 X 1972 Nr 246 (8908)

SPORT • SPORT • SPORT

Polska — Czechosłowacja w Bydgoszczy

Złota jedenastka kończy sezon

Reprezentacja Polski w piłce nożnej — złoty medalista XX Igrzysk Olimpijskich w Monachium, kończy tegoroczny bogaty sezon spotkań międzynarodowych. Dzisiaj o godz. 12 na stadionie Zawiszy w Bydgoszczy, Polacy zmierzą się z zespołem Czechosłowacji — wicemistrzem świata z Chile.

W Bydgoszczy, gdzie od kilku dni przebywają piłkarze polscy, a od piątku również Czechosłowacy, na każdym kroku wyczuwa się przedmeczową atmosferę. Bydgoszczanie, znani z zamiłowania do piłki nożnej doczekali się imprezy piłkarskiej wysokiej rangi. W zamian rewanżują się piłkarzom i gościom serdecznym przyjęciem i troską o jak najlepszą organizację meczu. Stadion Zawiszy przeszedł ostatnio „kosmetyczną operację” i prezentuje się doskonale. Również nawierzchnia boiska zyskała uznanie obu trenerów i piłkarzy.

Do ostatniej chwili decydować się będzie sprawa udziału w meczu Włodzimierza Lubańskiego. Podczas piątkowego treningu nasz najlepszy napastnik znów zaczął odczuwać ból w kolanie. Nie brał już udziału w sobotnich zajęciach i znajduje się pod opieką lekarza i masażysty. Trener Górski stwierdził, że o ewentualnym udziale Lubańskiego zdecydować dopiero przed meczem.

Polacy trenowali w sobotę na bocznym boisku. Trener Górski podzielił kadrowców na dwie grupy i odbywał się kontny mecz obrona kontra atak. Obroncy utrudniali dostęp do bramki obrońcy. Napastnicy i pomocnicy próbowali różnych akcji i sztuczek szukając dostępu do bramki. Bardzo dobrze prezentował się podczas tych zajęć młody napastnik Lecha Poznań Włodzimierz Wojciechowski. Świetnie zbudowany, wysoki imponował szybkością i zwinnością. „Otwiera się przede mną szansa debiutu w pierwszej reprezentacji. Czuję się świetnie i bardzo chciałbym zagrać w międzynarodowym meczu. Wydaje mi się, że coraz lepiej rozumiem się już z kolegami, którzy — co chciałbym podkreślić — bardzo mi w tym pomagają”.

Obaj trenerzy wytypowali już piłkarzy, którzy w niedziele wybiegną na boisko. Trener Vaclav Jezek desygnuje do gry następujących zawodników: Cervenak — Dobias, Taborsky, Plass, Stasko — Novak, Pollak, Kuna — Kabat, Herda, Kamanický. Selekcjoner polskiej reprezentacji ma jeszcze jeden dylemat: Lubański — jeśli będzie mógł wystąpić lub Wojciechowski, reszta jest już jasna: Kostka — Gut, Gorgoh, Cmikiewicz, Musiał — Szoltyś.

Samochodowy rajd „Merkurego”

Działające przy hotelu „Orbis-Merkury” koło LOK i Ognisko TKKF organizują dzisiaj sprawnościowy rajd samochodowy. Odbędzie się on z okazji Dnia Wojska Polskiego, a dla uczczenia także 50-lecia ZSRR. Impreza zbliża się z 50-leciem powstania „Orbisu”. Po czątku rajdu o godz. 9 na lotnisku w Lawicy.

Do rajdu staną około 30 załóg, które na wstępie odbędą samochodowe próby sprawnościowe a także staną do konkursu strzelania z kbks i rzutu granatami. Następnie wozy ruszą na trasę Poznań — Zakrzewo — Buk — Stęszew — Mościna — Jezioro (Prewatorium). W międzyczasie zostaną złożone kwiaty pod pomnikiem Bohaterów na Cytadeli, a w czasie rajdu pod pomnikiem w Mosinie. (c)

Mecz koszykarzy Lecha i Resovii

Koszykarze poznańskiego Lecha rozegrają dzisiaj i w poniedziałek towarzyskie spotkania z zespołem Resovii Rzeszów. Obie drużyny przygotowują się do startu w nadchodzących rozgrywkach I ligi i mecze w Poznaniu będą kolejnym egzaminem ich formy. Ponadto będzie to rewanż za finał Pucharu CRZZ, w ramach którego rzeszowianie pokonali kolejarzy. Początek spotkań w sali przy ul. Chwiałkowskiej o godz. 18. (s)

Kół Parku Bratstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Już przed sierpniowym wyścigiem przyniesiono tam pewne prace, m. in. opłotowano część trasy, ale biorąc pod uwagę możliwości zorganizowania tam w przyszłości jednej z eliminacji do mistrzostw świata, jest to stanowczo za mało. Trzeba przede wszystkim poszerzyć obecną ulicę Armii Poznań. Ponieważ łączyłoby się to z koniecznością likwidacji istniejącego wzdłuż tej ulicy drzewostanu, proponujemy, aby wybudować po prostu drugą jezdnię ul. Armii Poznań od ul. Obornickiej do ul. Garbary. Wzdłuż

Deyna, Kraska, Maszczyk — Gadocha, Wojciechowski (Lubański).

Rozegrany w sobotę na stadionie KS „Zagłębie” Konin mecz piłkarski pomiędzy piłkarskimi reprezentacjami juniorów Polski i Czechosłowacji zakończył się wynikiem 1:1 (1:1).

W 4 minucie gry dla Polski bramkę zdobył Rozborski, a w 10 min. wyrównanie dla CSRS uzyskał Szuran.

Sędzią głównym spotkania był Bułgar Nilanow. Widzów ok. 2 tys.

Mecz stał na średnim poziomie, z przewagą drużyny polskiej. Pod opieką Mariana Strzechowicza mieli szczególnie dużą przewagę w ostatnich minutach spotkania, nie wykorzystali jednak wielu dogodnych sytuacji pod bramką gości. (PAP)

Poznań prowadzi w turnieju juniorów

Drugi dzień turnieju laskarzy o puchar przechodni PZHT, w którym uczestniczą reprezentacje czterech województw, miał ciekaw przebieg. Wszystkie cztery drużyny walczyły bardzo ambitnie i ofiarnie. Młodzi laskarze zaprezentowali zadowalającą kondycję.

Reprezentacja Katowice, претендент do pierwszego miejsca w turnieju, pokonała drużynę Torunia 5:1 (3:0). Bramki dla śląskiego zespołu, który miał przez cały czas znaczną przewagę zdobyli: Horwath — i Szypańczyk — 1, dla po konanych — Pyzio.

Drużyna Poznania, reprezentująca się zupełnie nieźle, pokonała Wrocław 4:1 (2:0). Zwycięskie punkty dla Poznania zdobył: Przybył — 2 oraz Heldt i Krzyśiak po jednym. Punkt honorowy dla Wrocławia, w ostatniej minucie spotkania, uzyskał Hostyński.

Niedzielny mecz Poznań — Katowice zdecydowanie, która z drużyn zdobędzie cenne trofeum. (p)

być dwa tory, każdy szerokości 15 metrów, używane na przemian przez co zapewni się dłuższą trwałość nawierzchni. Remont toru na Woli wymagać będzie poważnych prac ziemnych a ponadto wybudowania urządzeń pomocniczych (stanowiska sędziowskie itp) oraz — co jest bardzo ważne doprowadzenia wody, gdyż bez stałego nawadniania nawierzchni, nie może być mowy o jej dobrej konserwacji. Warto to dodać, że po wyremontowaniu toru trawiastego na Woli mogłyby się tam odbywać również wyścigi konne, tak jak to ma miejsce na Służewcu w Warszawie,

MOTOCYKLIŚCI CZEKAJĄ NA DECYZJĘ

nowego odcinka trasy mogłyby stać stałe trybuny, które można także wykorzystać przy okazji świąt państwowych. Koncepcja wydać się może interesująca i kompetentne władze powinny się nią zająć. Dojdzie do tego przebudowa kilku zakrętów i luków, zwłaszcza na odcinku pomiędzy ulicami Za Cytadela — Armii Poznań i mamy trasę motocyklową z prawdziwego zdarzenia.

Drugi obiekt — tor trawiasty na Woli, dawno nie używany i nie konserwowany, wymaga generalnej przebudowy. Tutaj istnieje konieczność połączenia interesów koni i motocykli. Obie zainteresowane strony zgadzają się, że na Woli powin

go sprzętu i to, niestety, wyłącznie przez zakup poza granicami naszego kraju, gdyż rodzimy przemysł motocyklowy, nie wykazuje większego zainteresowania działalnością sportową.

A więc w klasie 50 cm warto by zakupić motocykle marki „Kreidler” oraz kilka silników „Simson” przy jednoczesnym zbudowaniu we własnym zakresie, tj. Unii, ram do nich. Klasa 125 cm to w naszych możliwościach prawie wyłącznie MZ-ki. Ryszard Mankiewicz ma piękne doświadczenia w ulepszeniu tego sprzętu i tą drogą warto pójść. Trzeba by się jednak zastanowić czy dla naszego znaku mitego jeźdźcy R. Mankiewicz nie

istnieje również drugie zagadnienie wymagające rozwiązania. Chodzi mianowicie o sprzęt. Motocykle, na których startują nasi zawodnicy nie prezentują się najlepiej. Jedynie Mankiewicz dysponuje maszynami z prawdziwego zdarzenia,

„Człowiek orkiestra” (fr. 14 l.), po niedzialek nieczynne.

WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18.20 „Był sobie lajdek” (USA 16 l.).

WRZOS (Luboń) — g. 14.30 „Pierścień księżnej Anny” (pol. 11 l.). g. 17 „100 karabinów” (USA 16 l.). 19.15 „Dancing w kwatery Hitlera” (pol. 18 l.), poniedziałek, nieczynne.

WRZOS (Mosina) — g. 14 „Pies w cyrku” (pol. 7 l.). g. 15 „Jeże rodu się bez kołców” (bułg. 7 l.). g. 17 „Ambasadorowie nie mordują” (NRD 16 l.), poniedziałek, nieczynne.

DYŻURY

SZPITALA: NIEDZIELA — internista, chirurgia ogólna, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krzywiewicza 7; neurologia, laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; **PONIEDZIAŁEK** — internista, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmskiego 20); wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66; dla powiatu poznańskiego, tel. 544-44.
Telefon Zaufania — nr 586-87 i 532-51.

dalekopisem • dalekopisem • dalekopisem

II LIGA PIŁKARSKA

W sobotę rozegrano trzy spotkania o mistrzostwo II ligi piłkarskiej. Nie przyniosły one większych niespodzianek. Lider tabeli, wrocławski Śląsk zremisował w wyjazdowym meczu z Hutnikiem 1:1 (0:1), bydgoski Zawisza pokonała na własnym boisku gdańską Lechię 1:0 (0:0), natomiast gdynia Arka uzyskała bezbramkowy rezultat w meczu z GKS.

Największe zainteresowanie wzbudził mecz w Nowej Hucie, który oglądało ok. 15 tys. widzów.

I LIGA PIŁKI RĘCZNEJ KOBIEC

W sobotę rozegrano kolejną serię spotkań I ligi piłki ręcznej kobiet. W Siemianowicach — mistrzyni Polski, piłkarki Sołńscy Gliwice pokonały chorzowski Ruch 13:12 (6:6) umacniając się na czele tabeli.

Pierwsze zwycięstwo odniósł zespół Wandy N. Huta wygrywając z szczecińską Pogonią 15:12 (6:8). Pozostałe mecze: AKS Chorzów — Skra Warszawa 12:10 (10:3).

Pokaz jazdy na Woli

Ogólnopolskie zawody zaprzęgów konnych

Miłośnicy koni w Poznaniu mają nie być jaką atrakcją. Na Woli rozpoczęły się wczoraj Ogólnopolskie zawody zaprzęgów konnych. Na starcie stanęły zaprzęgi cztero i dwukonne, które wczoraj startowały w konkursie ujeżdżania.

W klasie czwórek pod nieobecność koni z Gniezna, które powożone przez Zygmunta Szymonia tak dobrze spisywały się w tym roku na arenie międzynarodowej, walka o zwycięstwo rozegrała się pomiędzy ekipami Starogardu — i Sierakowa. Zwyciężył ostatecznie reprezentant Starogardu Waliszewski uzyskując 466 pkt. Drugi był Musiał z Sierakowa — 463, trzeci Czerniński z Rzesznej — 451 a czwarty Adamczak z Książa — 440.

W dwóchkach również triumfowały konie ze Starogardu powożone przez Waliszewskiego — 498, drugi był Achtenberg (Sieraków) 475 a trzeci Goliński (Starogard) 460.

Szkoda, że na starcie zabrakło przedstawicieli innych wielkopolskich stad i stadnin jak Racot, Pepowo, Mieczownice czy Iwno. Wtedy konkursy byłyby jeszcze ciekawsze. (s)

reszta robi co może aby utrzymać swoje stalowe rumaki na jakim takim poziomie. Nie wytrzymują one żadnej konkurencji z fabrycznymi motorami o czym najlepiej mogliśmy się przekonać 13 sierpnia br., kiedy po defekcie maszyn Mankiewicz reszta Polaków nie miała szans na nawiązanie równorzędnej walki z nie najlepszymi przecież zawodnikami NRD, ale startujący mi na klasowych motocyklach.

Co nam, a konkretnie Unii potrzeba? Wydaje się, że trzeba pójść w kierunku wzmocnienia trzech klas: 50, 125, 250 cm. Wymagają one poważnego „zastrzyku” nowe

Otmęt Krapkowie — AZS Wrocław 15:51 (9:11).

ZUŁOWCY ZSRR ZWYCIĘŻAJĄ NA STADIONIE ŚLĄSKIM

Ok. 25 tys. widzów obserwowało na stadionie śląskim mecz żużlowy o puchar ZW TPPr, w którym zmierzyły się zespoły ZSRR i Polski. Zwyciężyli żużlowcy radzieccy 63:45. Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: Chłynowski 17, Zapiezyn 14 oraz Kałmykow, Galiadnow i Kuźmin — po 10 a dla Polski: Mucha 12, P. Waloszek 10 i Cieślak 7.

ZWYCIĘSTWO POLSKICH KOSZYKAREK

W sobotę podczas mistrzostw Europy nasze koszykarki, grające w grupie „B” (o miejsca 7-12), pokonały Holandię 67:59 (31:28).

TURNIJE SIATKOWKI O PUCHAR ZG AZS

W sobotę, w trzecim dniu lubelskiego turnieju siatkówki kobiet z meczem o puchar ZG AZS z okazji jubileuszu 50-lecia miejscowego AZS, rozegrano 2 kolejne spotkania. W meczu kobiet AZS Warszawa po dwugodzinnej niewyższej zaciętych pojedynku pokonał AZS Gdańsk 3:2. W meczu mężczyzn AZS Olsztyn wygrał z AZS Częstochowa.

KOLEJNE ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY DYNAMO DREZNO

Świetnie spisują się w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo I ligi NRD piłkarze Dynamo Drezno — przeciwnik chorzowskiego Ruchu w Pucharze UEFA. Po pięciu kolejkach Dynamo Drezno prowadzi w tabeli — 10 pkt. przed Sachsenring Zwickau — 9 pkt.

Komunikat

Totalizator Sportowego

P.P. Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów I i II ligi angielskiej, objętych zakładami piłkarskimi na dzień 14. X. 1972 r. 1. Arsenal — Ipswich 1:0, 2. Chelsea — West Bromwich 3:1, 3. Coventry — Manchester City 3:2, 4. Derby — Leicester 2:1, 5. Everton — Leeds 1:2, 6. Manchester Utd — Birmingham 1:0, 7. Norwich — Tottenham 2:1, 8. Southampton — Liverpool 1:1, 9. Stoke — Newcastle 2:0, 10. West Ham — Sheffield Utd 3:1, 11. Wolverhampton — Crystal Palace 1:1, 12. Aston Villa — Queens Park 0:1, 13. Blackpool — Oxford 2:1.

Nie objęte zakładami: Bristol City — Nottingham 1:1, Cardiff — Middlesbrough 2:0, Carlisle — Fulham 2:1, Huddersfield — Brighton 0:2, Hull — Portsmouth 5:1, Millwall — Orient 2:0, Sheffield Wed — Burnley 0:1, Sunderland — Luton 0:2, Swindon — Preston 3:2.

zakupić motocykla naprawdę światowej klasy w rodzaju japońskiej „Yamaha”. Wtedy zawodnik ten mógłby skutecznie rywalizować ze światową czołówką. Tutaj nasuwa się pewna refleksja. Oprócz Mankiewicza mamy w poznańskiej Unii jeszcze kilku klasowych zawodników, którym tylko brak sprzętu nie pozwala wyjść na szersze wody. Może i dla nich warto by zakupić motocykle „Yamaha”. Są one chłodzone wodą, a firma dostarcza komplet części zamiennych.

Nie można jednak zapominać o wyścigach trawiastych. Tutaj dla celów treningowych i szkolenia potrzebne są motocykle czechosłowackie CZ-250 Cross, zaś do wyścigów najlepsze są produkty angielskiej firmy „Hagon” albo „El Star” z silnikami „Husgvarna”.

Zdajemy sobie sprawę, że nasze sugestie sprzętowe przedstawione powyżej to plan maksymalny. Również jak to było w przypadku remontu torów wyścigowych, zakup motocykli przekracza możliwości finansowe Unii. I tutaj jest potrzebna pomoc władz miejskich.

Reasumując, jesteśmy zdania, że istnieje konieczność podjęcia odpowiednich decyzji w sprawie przyszłości poznańskiego sportu motocyklowego. Musimy się po prostu na coś zdecydować. Jeżeli przedstawione przez nas propozycje miałyby być wcielone w życie, to trzeba natychmiast przystąpić do pracy. Zawodnicy trenerzy i działacze oraz tysiące wielbicieli wyścigów motocyklowych czekają na odpowiednią decyzję.

MACIEJ STABROWSKI

g. 10-15, wtorki i czwartki — g. 12-18 „Instrumenty muzyczne Indonezji” (15 X nieczynne).

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — codziennie g. 10-15, środy 10-16 soboty nieczynne.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie 10-15, środy i piątki — g. 12-18.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOŁA ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — codziennie g. 10-15, poniedziałki i środy — g. 12-18 (15 X nieczynne).

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 10-15, wtorki i czwartki g. 12-18.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14.

MUZEUM W ROGAŁINIE — codziennie g. 10-16.

BIBLIOTEKA IM. E. RACZYŃSKIEGO (pl. Wolności) — Wystawa Grafiki Książkowej i Exlibrisu M. Dolnej — poniedziałek, czwartek i piątek — g. 14-19 wtorek i sobota — g. 9-14, niedz. nieczynne.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Malarstwo Idefonsa Houwalta — g. 10-18, niedz. g. 10-17 (do 25. X.).

PTF (Paderewskiego 7) — „Duogramy” Stefana Wolneckiego. Codziennie g. 10-19, niedziele i święta g. 10-15 (do 22. X.).